

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Pr enu m e r a t a
zamiejscowa:
rocznie 32 K, | ćwierćrocznie 8 K — h, | rocznie 24 K, | ćwierćrocznie 6 K,
półrocznie 16 K, | miesięcznie 2 K 70 h, | półrocznie 12 K, | miesięcznie 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłączenie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało komisarzy straży skarbowej I. klasy: Seweryna Skowrońskiego i Franciszka Temporalę, starszymi komisarzami straży skarbowej II. klasy w IX. klasie rangi.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 15 stycznia 1910 l. XVII. 258/70 z wykazem panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 8 do 15 stycznia 1910. — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 stycznia.

SEJM.

11 posiedzenie I. sesji IX. periody.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Sejmu, które JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni otworzył o godzinie 8:20, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja ogólna nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego na r. 1910. P. Stapiński nawiązując do wywodów p. Witosa, wypowiedzianych na sobo-

tniem wieczornym posiedzeniu Sejmu, stwierdził przedewszystkiem, że nie było żadnego sojuszu, ani cichego, ani też jawnego, pomiędzy partją ludową a stronnictwem konserwatywnem. Istniało tylko porozumienie między oboma temi stronnictwami jedynie w sprawie wyborów do Sejmu krajowego i to w łączności ze wstąpieniem członków stronnictwa ludowego do Koła polskiego, między którymi to sprawami krakowski odłam konserwatystów stawał *inclinum*. O trwałym sojuszu między temi dwoma stronnictwami nie mogło być mowy już dlatego, gdyż po za sprawami rolniczymi, nadającymi się do wspólnego omawiania, istnieje cały szereg zasadniczych różnic, które nie nadają się do wspólnego traktowania bez równoczesnego wyrzeczenia się programu jednego, albo drugiego stronnictwa. Takie zasadnicze różnice istnieją w kwestyi reformy wyborczej do Sejmu, reformy administracyi krajowej, a w szczególności gminnej. Zdaniem mowcy o podobnym sojuszu może tylko mówić taki człowiek, który sam nie ma zasad.

Przechodząc z kolei do omówienia kwestyi ruskiej, podniósł mowca, iż w tej sprawie stronnictwo ludowe postępuje zawsze według zasad swego programu, który wyraźnie powiada, że ludowy w myśl sprawiedliwości wymagają, ażeby na ziemiach polskich żywiły polski, litewski i ruski stały na równi pod względem uprawnień politycznych. Do rozwiązania zaś kwestyi ruskiej — według zapatrywania stronnictwa ludowego — można przystąpić tylko wspólnie z reprezentantami wszystkich innych stronnictw polskich.

Podniósłszy następnie rozmaite żale stronnictwa ludowego pod względem Administracyi państwowej, przeszedł w dalszym ciągu p. Stapiński do omówienia sejmowej reformy wyborczej i stwierdził, że stronnictwo jego trwa silnie przy swoim żądaniu, ażeby przyszłe wybory do Sejmu krajowego

odbyły się już na zasadzie powszechnego głosowania.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił mowca w dalszym ciągu sprawie solidarności Koła polskiego. Według zdania stronnictwa ludowego, solidarność stała się dziś jeszcze więcej potrzebna, niż przedtem, gdyż położenie narodu polskiego w Austrii znacznie się pogorszyło. Na Śląsku germanizacja święci istne orgie, a w całej Austrii powiał wiatr wszechniemiecki. Na wschodzie kraju społeczeństwo ruskie wzrasta w siłę i jeżeli sprawa polsko-ruska ma być rozwiązana po myśli sprawiedliwości, ale bez szkody narodu polskiego, to również jest nieodzowna koncentracya sił narodowych.

Odpowiadając następnie na zarzut, że Koło polskie czas od maja do grudnia zupełnie zmarowało, zauważył p. Stapiński, iż zarzut ten jest zupełnie słuszny, gdyż Koło polskie poświęciło czas ten w Wiedniu na wszystko inne, jak pacyfikacyę Izby, godzenie Czechów z Niemcami, tylko nie na własne sprawy. Co się tyczy zarzutu p. Starowieyskiego, że stronnictwo ludowe zламаło solidarność Koła w sprawie traktatów handlowych, podniósł mowca, że skoro wszelkie prośby, perswazyje i rachuby, zmierzające do przypomnienia Kołu, iż jest reprezentacyą kraju w 80pre. rolniczego, nie odniosły skutku, stronnictwo ludowe, nie widząc ani śladu obrony interesów tego kraju, ani też respektowania powziętej w sprawie traktatów uchwały sejmowej, zламаło solidarność jedynie z rozpaczy, nie mogąc przykładać ręki „do swego powieszenia“.

Zaznaczywszy następnie, iż uważa za błąd Koła, że rządowe przedłożenia finansowe przysły na stół bez poprzedniego porozumienia się z Kołem polskiem, zwrócił p. Stapiński z kolei uwagę Izby na to, że w najbliższej przyszłości gotuje się śmiertelny cios dla zasad autonomii, a mianowicie, że Rząd ma wnieść przedłożenie o rozdziale okręgów w Czechach i przedłożenie narodo-

wościowe, co do których nie zasięgał opinii Koła polskiego. Sprawa ta raz uchwalona stanie się precedensem dla Galicji.

P. Skwarko: To wam nie pomoże, prędzej czy później.

P. Stapiński omawiając z kolei sprawę ukrajowienia domen, zauważył, że jest pewne stronnictwo, które zasadniczo, jeżeli potrzeba oświadcza się za ukrajowieniem domen, lecz gdy idzie o wyłapanie urzędników dla siebie, podnosi hasło: „Przez z domo-nami“.

P. Skołyśzewski: Nawet przez z ukrajowieniem!

P. Stapiński podniósłszy następnie jeszcze jeden błąd popełniony przez wiedeńskie Koło polskie, a mianowicie, że opuściło zasadniczą linię polityki polskiej, polityki wolnej ręki, odpowiedział w dalszym ciągu na zarzut, podniesiony przeciwko stronnictwu mowcy, jakoby dążyło do rozwiązania Rady państwa. Na zarzut ten oświadczył p. Stapiński, iż stronnictwu jego nie szło o jakieś względy mandatowe, lecz liczyło się ono z tym faktem, jako ostateczną ucieczką z rozpaczliwego położenia.

Następnie przeszedł mowca do omówienia rozmaitych ataków, wymierzonych przeciw niemu przez stronnictwo narodowo-demokratyczne, przedstawiając go dzień po dniu jako człowieka bez czci i wiary i przeniwiercę. Wprawdzie Prezes Koła sam — o ile mowcy wiadomo — starał się te napasce powściągnąć, to jednak, ponieważ Prezes Koła jest zarazem przywódcą tego stronnictwa, nie może wydawać się wcale dziwnem, że stronnictwo ludowe czyni go odpowiedzialnym za postępowanie narodowych demokratów. Zdaniem mowcy nie można marzyć o solidarnem Kołem polskiem, jeżeli się walczy w kraju takimi środkami. Zresztą stronnictwo demokratyczno-narodowe dopuściło się podobnych ataków nie tylko na stronnictwo ludowe, lecz także na pp. Kozłowski, i Petelencza. Kto tylko nie był powołaniem narzędnem, tego

18)

Oswald Balzer.

Jeszcze o punktach spornych pisowni polskiej.

(Ciąg dalszy).

Co — już w w. XV. — wpłynęło na skrótkę pierwotnej formy organicznej? Dla czego *rzekwszy* pisano już wtedy także *rzek-szy*? Przyczyny możemy się tylko domyśleć: stało się to zapewne skutkiem trudności wymawiania. PP. lingwiści, których zdaniem nawet płynie *l* między dwiema spółgłoskami jest tak trudne do wymówienia, że się je rzekomo opuszcza, uznają zapewne jako zasadne twierdzenie, że niemo w między dwiema spółgłoskami wymówić jeszcze trudniej; i co do tego ostatniego punktu znajdują z pewnością zupełną zgodę u wszystkich. Zatem: nie jakieś momenty etymologiczne, ale czysto zewnętrżne względy fonetyczne stworzyły w owych czasach formę *rzekwszy*. Warto o tem pamiętać, bo szczególny ten rzecza zarazem znamienny refleks na całą wartość teoryi, jakoby *-w* w formie *rzek-w-szy* było tylko nieorganiczną, dla analogii wprowadzoną wstawką. Bez istotnej potrzeby, bez nakazu prawideł etymologicznych, język nasz miałby tu wprowadzić głos, który w połączeniu z innymi sąsiadującymi przedstawiałby największe trudności w wymawianiu!

Pod koniec w. XV. forma mianownikowa imiesł. I. wychodzi zupełnie z użycia; z form miejscownikowych zaś ztraca się w ciągu wieku XVI. także pierwotna, pełna *rzek-wszy*. Jakież są dalsze losy niniejszego imiesłowu w naszej pisowni i wymowie? Przed laty trzydziestu rozpatrzeniem

tego pytania zajął się prof. Pilat w osobnej rozprawie (Arch. f. slav. Phil. III.). Wyniki, do jakich podówczas doszedł, dadzą się streścić w sposób następujący: przez cały wiek XVI. i w pierwszej połowie XVII. panującą i wyłącznie używaną jest forma typu *rzek-szy*. W drugiej połowie wieku XVII. zaczyna się obok niej pojawiać także forma *rzek-łszy*; niektórzy autorowie, n. p. W. Potocki używają jej bardzo chętnie; jednakże aż do połowy w. XVIII. przewagę ma jeszcze typ *rzek-szy*. W połowie stul. XVIII. następuje stanowczy zwrot na korzyść *rzek-łszy*: zyskuje ona coraz bardziej przewagę, wreszcie w ostatnich dziesiętnościach lat tego stulecia staje się panującą; niektórzy pisarze tego czasu wyłącznie jej już tylko używają, n. p. Krasieki. Jak widzimy, typ *rzek-łszy* zaczął sobie w Polsce torować uznanie na długo przedtem, zanim Kopeczyński (1780) wystąpił z swoją regułą, co większa, jeszcze przed Kopeczyńskim zyskał przewagę nad formą *rzek-szy*. Zostawił przytem reguły, zaczerpnięte z dawniejszych gramatyk języka polskiego, pisanych przez obcych, co do formacyi imiesł. I.; te z nich, które przypadają na okres czasu przed Kopeczyńskim (Roter 1616, Mesgnien 1649) stawiają wprawdzie błędną regułę, jakoby imiesł. I. urabiał się z imiesł. II (*rzekł*) ale formułują ją w ten sposób, że owo *-l* przekształca się w osnowach spółgłoskowych na *-szy*, t. z. zgodnie z ustaloną podówczas formą każą pisać *rzek-szy*. Dopiero współczesny Kopeczyńskiemu Troc (1779) dopuszcza obok *rzek-szy* także formę *rzek-łszy*, późniejsi przemawiają już wyłącznie za *rzek-łszy*, przyczem, aż do połowy XIX. stul. wywodzą ją (mylnie) od imiesł. II. (*rzekł*). W związku z tymi szczegółami widzi w tem Pilat ciekawy objaw wpływu nauki gramatycznej na rozwój form językowych, t. j. przyjmuje, że forma *rzek-łszy* została wprowadzona dopiero przez oddziaływanie gramatyk.

Ten pogląd, jak wynika z dat przytoczonych przez samego autora, wymaga jednak pewnych zastrzeżeń. O wpływie gramatyków

na język można mówić co najwcześniej od ostatniej ćwierci w. XVIII. (1779, 1780). Dawniejsi, choć samę etymologię imiesł. I. konstruowali błędnie, przecież, co do rzeczy samej domagają się pisowni typu *rzek-szy*: tak mianowicie Roter i Mesgnien 1616 (1608) i 1649. Aż do ostatniej ćwierci w. XVIII. (1779, 1780) forma *rzek-łszy* nie mogła tedy wejść do języka naszego przez nieporozumienie co do reguł gramatycznych. A jednak sam Pilat stwierdza, że pojawia się ona już dość spóźnie w drugiej połowie wieku XVII., a od połowy w. XVIII. zaczyna sobie zdobywać przewagę. Wytworzył ją tedy język nasz samorodnie, bez pośrednictwa uczonych, bez jakiegokolwiek nieporozumienia naukowego. W ślad za tem nasuwa się konieczność wytlómaczenia przyczyn tego zjawiska.

Konieczność ta staje się tem większa, że na podstawie nowszych obserwacyi naukowych okazało się, iż formy typu *rzek-łszy* zjawiały się w języku naszym literackim znacznie jeszcze wcześniej, aniżeli zrazu przyjmował Pilat. Sam n. p. prof. Kryński stwierdza, że można je już spotkać od połowy XVI. wieku (Kr. Gr. 206), także Pilat, umysł prawdziwie naukowy, mający odwagę prostować samego siebie, rozglądawszy się dokładniej w materiale, zapisuje teraz pojawienie się tych form w drukach jeszcze wcześniejszych, bo z pierwszej połowy XVI. w. (1539, 1549, Gram. II. 43). Formy te, w owym okresie używane, nie dadzą się już nawet co do teoryi wprowadzić w jakikolwiek związek z oddziaływaniem błędnych reguł gramatycznych, jak tę rzecz próbują wyjaśnić niektórzy zwolennicy reform (Kr. Gr. 206): jeszcze bowiem podówczas żadna gramatyka nie postawiła reguły, że imiesł. I. tworzy się z imiesł. II. Tem mniej nie wyjaśnimy ich twierdzeniem, że jeśli u pisarzy dawniejszych spotykamy *rzek-łszy*, to „są to oczywiście błędy“ (Kr. St.); goślośność argumentu starczy sama za najlepszą jego kry-

tykę. Musimy raczej powiedzieć znowu, że ta forma, w owym stosunkowo tak znacznie oddalonym okresie, jest samorodnym wytworem naszego języka; i nie mając podstawy do przypuszczenia, żeby język nasz tworzył formy bez jakiejś zasadnej przyczyny, musimy szukać wyjaśnienia tych przyczyn.

Wyjaśnienie przynosi samo rozważenie dat historycznych. Typ *rzek-łszy* zaczyna się pojawiać w naszym języku w pierwszej połowie w. XVI.; jest to właśnie okres ostatecznego wymierania typu *rzek-wszy*. Nasuwa się stąd wniosek, że *-w* formy starszej zastąpione zostało przez *ł* formy nowszej. Podunka tej przemiany da się wytłómaczyć tak samo, jak i opuszczenie *-w* w typie *rzek-szy*: trudnością wymówienia spółgłoski niemej między dwiema lub więcej innymi spółgłoskami. Jedni radzili sobie przez proste opuszczenie *-w*, inni przez zamianę w płynie, łatwiejsze do wymówienia *ł*. Obie formy nowsze: *rzek-szy* i *rzek-łszy* nie są tedy reakcyą wzajemnie wobec siebie, mianowicie zaś *rzek-szy* wieku XVI. — XVIII. nie jest reakcyą przeciw pojawiającemu się lub nawet rozszerzonemu już *rzek-łszy*; taką reakcyę wynisłili dopiero lingwiści nowożytni. Obie te formy są reakcyą przeciw starożytnemu *rzek-wszy*, podjętą równoległe i niezależnie od siebie pod hasłem ułatwienia wymowy; tylko że każda z nich dążyła odmienną drogą do wytkniętego celu: jedna przez opuszczenie niewygodnego głosu, druga przez stosowne jego przeobrażenie fonetyczne. Co do *rzek-łszy* są tego namięcalnym jakoby śladem pojawiające się jeszcze w połowie XVI. wieku (Sekulcyan) formy tego rodzaju, jak: *rzek-łwszy*, *wyszęd-łwszy*, *złęk-łwszy*, które świadczą, że miano jeszcze poczucie o istotnej przynależności do tych form głosu *-w*, i wyrażano go jeszcze osobnym znakiem graficznym, ale równocześnie wprowadzano już zastępcze *ł*.

(Dokończenie nastąpi).

stronictwo demokratyczno-narodowe pomyśliło, że złamany ustąpił.

P. hr. Skarbek: Kto to złamany ustąpił?

P. Stapiński: Cały szereg konserwatystów i posłów demokratycznych, którzy dla świętego spokoju powiedzieli sobie: „Lepiej do nich pójść“.

P. Skołyśzewski: O tem wróble śpiewają na dachu.

P. Kędzior: Pierwszy hr. Skarbek. P. Stapiński: Ja zawsze mówiłem, że hrabia znalazł się tam, jak Piłat w Credo. On tam nie należy.

P. hr. Skarbek: Pan wolałby, bym do pana należał. Przydałbym się panu?

P. Stapiński: Temu nie przeczę. Poczekać cierpliwie i man nadzieję, że się doczekam.

Mowca w dłuższym wywodzie udowodnił następnie zgubną politykę stronnictwa narodowo-demokratycznego, zarzucając mu, że wnosi ono do wszystkich obozów walkę, która prowadzi do tem większego rozbiecia się stronnictw narodowych i że wciaga do polityki młodzież gimnazjalną.

Następnie przeszedł p. Stapiński do omówienia sprawy Banku parcelacyjnego. Przetożycywszy znaną już z dzienników uchwałę rady naczelnej stronnictwa ludowego w tej sprawie i zauważywszy, że ludowcy nie chcą żadnego folgowania i domagają się ukarania winnych, gdyby kto okazał się winnym, zarzucił stronnictwu narodowo-demokratycznemu, iż to ono całą siłą pary, po odbytem w tym względzie zgromadzeniu, poczęło jechać na Bank parcelacyjny, aby położyć w ten sposób mowę.

P. dr. Adam: Gdzież to zgromadzenie się odbyło?

P. Stapiński: W Wiedniu. Starano się zapobiedz interwencji, aby broń Boże ktoś nie odważył się odwrócić katastrofy.

P. hr. Skarbek: Kto interweniował?

P. Stapiński: Niech pan hrabia zapyta się o to w domu.

P. ks. Pastor: Skoro się otwarcie formułuje zarzut, to trzeba powiedzieć.

P. Stapiński: Biorę odpowiedzialność za to, że i w Wiedniu i w Lwowie grożono zemstą stronnictwa wszechpolskiego, gdyby ktoś odważył się przyłożyć rękę do zapobieżenia katastrofie Banku parcelacyjnego.

P. hr. Skarbek: Kto, proszę powiedzieć.

P. Stapiński: Proszę pójść do JE. Bilińskiego, Ministra skarbu. On panu osoby wymieni.

P. Skołyśzewski: Hr. Skarbek o tem nie wie.

P. Stapiński: Proszę nie mówić tak stanowczo, bo może trzeba by te stanowczo cofnąć. Do wszystkich parcelacji rozesłano polecenia, ażeby tam jak największy postrach rzucono i ile możności doprowadzono do zerwania zawartych umów.

P. Pawlewski: Jeżeli to prawda, to jest to podłe!

P. hr. Skarbek: Proszę o nazwiska.

P. Stapiński: Na szczęście pokazało się, że cała ta akcja prawie żadnego skutku nie odniosła. Zaraz też pisma wszechpolskie zapłakały rzewnymi łzami, jakiego to nieszczęście czeka chłopów. Atakowano instytucje, które chciały wziąć udział w ewentualnej akcji ratunkowej jak np. „Ziwnostęńska Banka“.

Mowca podnosi, iż jeżeli miałyby przyjść do jakiej katastrofy, to winne temu będzie stronnictwo narodowo-demokratyczne. Bank parcelacyjny był założony za porozumieniem się wszystkich stronnictw, aż w marcu r. 1905 wszechpolskom zachciało się przyjść do tego smacznego kaska i zaczęły się ataki osobiste. Gdy to nie wystarczało, założono konkurencyjny Bank ziemski w Łańcucie.

P. hr. Skarbek: Prezesem jest Żardecki, ludowiec!

P. Stapiński: Nie znaleźliście tam dobrego miejsca i wycufujecie się.

P. dr. Adam: Ja jestem w radzie nadzorczej.

P. Stapiński podniósł następnie, że członkowie rady nadzorczej — mimo innych doniesień — nie pobierali żadnych tantiem, z wyjątkiem zwrotu kosztów podróży na posiedzenia rady nadzorczej dwa razy do roku po 67 kor. Również odpiera mowca zarzut, jakoby Bank parcelacyjny wydawał wiele na *Przyjaciela Ludu*. P. Stapiński stwierdza, że *Przyjaciel Ludu* kosztował rocznie 60.000 kor., na anonsy zaś dostawał od Banku parcelacyjnego 12.000 kor. i to liczył za anonsy Bankowi rocznie 1/4 część tego, co innym inserentom. Zresztą to, co Bank zapłacił *Przyjacielowi Ludu* za anonsy, mowca obecnie z grubym procentem zwrócił, wyrównując rzekomy swój dług wobec Banku.

Mowca życzyłby tylko innym pismom, by one swe długi zaciągnięte w publicznych instytucjach w ten sposób płaciły.

Podniósłszy następnie, że kto w ten sposób, świadom wynikających mogących złąd konsekwencji, szerzy postrach w opinii publicznej, przestrzegając przed nabywaniem ziemi, ten lud z polskiej ziemi wypędza do Kanady i Brazylii, zakończył swe przemówienie, stawiając hasło: „Ludzie dobrej woli łączcie się“!

P. dr. Lewicki polemizował najpierw z przemówieniami pp. Starowieyskiego i dr. Hupki. Zdaniem mowcy niesłuszne jest twierdzenie pierwszego z tych posłów, jakoby Rusini otrzymali zapłatę za obstrukcję, gdyż Rusini za prawa, które im się należą, nie pozwolą sobie płacić. Sposobności w parlamencie użyli tylko dla manifestacji, że nie dadzą się lekceważyć.

Co do nadziei, wyrażonej przez drugiego z posłów, że na radykalizm ruski znajdzie się rada w stworzeniu umiarkowanej partii ruskiej, zauważył mowca, iż p. Hupka takiej partii się nie doczeka, gdyż zaledwie będzie można dla niej uzyskać kilka jednostek bez zasad.

P. T. Staruch: Chruniów!...

P. dr. Lewicki omawiając następnie sprawę zgody polsko-ruskiej, podniósł z naciskiem, że zgoda ta możliwa jest tylko wtedy, jeżeli załatwione zostaną wszystkie postulaty narodu ruskiego.

Po krótkiej polemice z p. dr. Adamem na temat posiedzenia narodu ruskiego w dziedzinie szkolnictwa ludowego, zajął się p. dr. Lewicki wywodami p. dr. Głabińskiego. Na apel tego mowcy, zwrócony do Rusinów, aby z życzeniami swojemi zgłaszali się do Koła polskiego, odpowiedział mowca uwagą, że Rusini nie żyją w państwie polskiem, a Koło polskie nie jest dla nich Rządem. To też jest przyczyną, iż do apelu p. dr. Głabińskiego nie mogą się zastosować. W sprawie rozdziału subwencji hodowlanych uważa mowca oświadczenie Rządu za obowiązujące, nie może zaś zgodzić się na interpretację, jaką oświadczeniu temu nadaje p. dr. Głabiński, gdyż tak interpretowane oświadczenie Rządu byłoby dla Rusinów krzywdą.

Wkońcu polemizował jeszcze mowca z mowcami ze stronnictwa starorusinów na temat narodowości ruskiej i rossyjskiej.

Nastąpiło uzasadnianie wniosków nagłych, zgłoszonych na poprzednich posiedzeniach.

P. Kurowicz uzasadniał swój wniosek nagły 1. o zniesienie § 15 instrukcji krajowej dyrekcji skarbu z października 1909 co do ograniczenia poboru surowicy przez gminy; 2. o zezwolenie wszystkim gminom powiatów podgórskich, których ludność wyłącza się źródła solne, na wolny pobór surowicy bez ograniczeń fiskalnych. Mowca żądał, aby komisya, której ten wniosek zostanie przekazany, jeszcze w tej sesji przedłożyła swe sprawozdanie.

Po poparciu nagłości wniosku przez pp.

Sandaluka i Tracza, nagłość uchwalono, sam zaś wniosek przekazano komisji solnej.

P. dr. Lewicki uzasadniał dwa wnioski nagłe w sprawie udzielenia zapomóg pogorzelcom gminy Dnytrowa, powiatu kamionieckiego i gminy Kozie, powiatu grodzieckiego.

Po uchwaleniu nagłości, oba wnioski przekazano komisji budżetowej.

P. Kiweluk uzasadniał wniosek nagły w sprawie uwolnienia od akcyzy sztuk bydła, zabitych dla własnego użytku.

Po przemówieniu p. T. Starucha, nagłość uchwalono, a wniosek przekazano komisji podatkowej.

JE. P. Marszałek krajowy przystępując do zamknięcia posiedzenia, oświadczył, iż ma zamiar zwołać posiedzenie na wtorek, godzinę 10 rano: o godzinie 2 po południu przerwać je na półtora godziny, a po południu odbyć jeszcze jednogodzinne posiedzenie.

P. ks. Kołpaczkiewicz zabrawszy głos, zwrócił się do Izby z prośbą, aby uchwalila nie odbywać posiedzenia we wtorek z motywów, przytoczonych przez mowę na wczorajszym posiedzeniu porannem, aby nie dawać powodu do mniemania, że obrządek ruski jest poniżany.

Prośbę tę poparł p. T. Staruch, poczem w głosowaniu uchwalili Sejm wniosek p. ks. Kołpaczkiewicza.

Na tem o godzinie 12-15 po północy zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naczynając następną na czwartek, godzinę 10 rano.

*

□ Wczoraj obradowały: klub demokratycznej lewicy, oraz komisje: szkolna, gospodarstwa krajowego i przemysłowa.

W klubie demokratycznej lewicy przedstawił p. Merunowicz wniosek o zmianę ustawy drogowej w tym kierunku, aby Rada powiatowa mogła większością 2/3 głosów wprowadzić prestację w naturze po 2 dni piesze w roku na potrzeby dróg gminnych, jeśli dodatki do podatków bezpośrednich, nałożone na cele drogowe, wynoszą przynajmniej 30 pre.

W komisji szkolnej referował p. Adam w dalszym ciągu o sprawozdaniu Rady szkolnej kraj. o szkołach ludowych. Uchwalono rezolucje z wezwaniem Rady szkolnej kraj., ażeby zdała Sejmowi sprawę z ankiety w sprawie szkolnictwa ludowego i przedstawiła odpowiednie wnioski; ażeby wzięła pod rozwagę wprowadzenie instytucji nauczycieli wędrownych w tych gminach, w których szkoły niema; ażeby zajęła się

8)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PIOTR CAHUZAC.

(Georges Beaume: „Pierre Cahuzac“).

Część pierwsza.

II.

(Ciąg dalszy).

A Kamila odpowiedziała:

— Lękam się, czy ja, prosta dziewczyna, zdołam zastosować się odpowiednio do obowiązków pani tak wielkiego domu...

— Każdy, który nosi moje nazwisko, ma prawo do uszanowania i należnych uczuć wszystkich. Znajdziesz wokoło siebie zacne serca, przyjaciół, wyższych poziomem po nad nędzę naszych czasów... Oto właśnie zaprosiłem dziś na śniadanie młodego człowieka z mego sąsiedztwa, który także ma się żenić. Poznajomisz się z nim...

— A!... — zawołała Kamila ze zdumieniem.

— Tak... tak... Przypominasz sobie, ojeze Barthélémy, starego Cahuzac'a? To właśnie syn jego tu przybędzie... Wszak to wam nie jest niemile?

— Im więcej nas będzie, tem będzie nam weselej... A tak, przypominam sobie... Zaczny to był człowiek ten Cahuzac.

To mówiąc Barthélémy podszedł ku drzwiom, lecz nagle się cofnął. W obramieniu drzwi otwartych, na tle zielonem pnących się roślin, ukazała się roślina, dorodna postać Piotra.

— Otóż i on! — zawołał Cezar.

I ujmując za rękę swoją narzeczoną, przedstawił jej Piotra. Cahuzac skłonił się nisko, usiłując ukryć głębokie wzruszenie, jakiego doznał na widok pięknej Kamili.

Od razu też wywarł swoim zachowaniem nie wrażenie dodatnie.

— Szczęśliwy jestem — rzekł — że mogę pani złożyć hołd mój w domu starego przyjaciela mego ojca...

— Pochlebca! dworak! — żartował Cezar, klepiąc Piotra po łąfale po ramieniu.

Barthélémy podziwiając swobodę i wytworność zachowania się Piotra, pomyślał, że skoro syn starego Cahuzaca mógł nabrać tak pańskich manier, to i córce jego przyjdzie nie trudno stać się damą.

Mała Julia unieśliła na stole nakrycie dla p. Cezara po prawej, a Kamili i Piotra po lewej. Przed rozpoczęciem uczy, odmówiono modlitwę. Cezar powtarzał z powagą słowa pacierza, nie zwracając uwagi na Piotra, który po chwili zmieszania, skrzyżował ręce na piersiach. W tym domu zachowującym obyczaj patryarchalny, przenikała go mimowoli atmosfera czystości i prostoty, płosząca wrażenie zmysłowe, jakiego doznał na widok Kamili. A Cezar, chcąc go ośmielić w domu rodzinnym swojej narzeczonej, zaczął podżartowywać:

— Jesteśmy w ognisku rodzinnem prawdziwych dzieci ludu! Czyż nie oddycha się tu atmosferą szczęścia? Ale czy wiesz ty, ojeze Barthélémy, że gość nasz, Piotr Cahuzac jest reformatorem? Powiedz-że mu, proszę, że wieśniacy wogóle mało się interesują modnymi hasłami bezwzględnej równości...

— Ach, panie Piotrze — odrzekł Barthélémy — dawniej chłopci wierzyli w Pana Boga, a dzięki religii mieli poczucie swej duszy, sumienia. Teraz zazdroszczą sobie nawzajem, gotowi bić się z sobą o grosz każdy...

— Postaramy się — odparł Piotr — wpoić w nich poczucie godności, dać im...

— Gwiazdkę z nieba! — wtrącił p. Cezar.

Kamila wybuchnęła śmiechem, nie bez odcienia złośliwości. Ujmowała ją bardziej szczerze, otwartość p. Cezara, niż błyskotliwość frazesów Piotra. Ten zaś, aby nabrać werwy, wypił szybko kielich wina, i rozpoczął żywą dyskusję, pragnąc ośmielić Kamilę, którą wszakże nie bardzo wzruszały ani zdziwiałły wygłaszane przez niego teorie. Na ulicy, w warstatach, czyż nie słyszała ona nieraz podobnych frazesów i oskarżeń, rzucanych na bogaczy, którzy jakoby zagrabili dla siebie całą szczęśliwość ziemską?

— Są takie dni — oświadczył wreszcie Piotr, który w najgwałtowniejszym porwywie nie omieszczał przypochlebić się bogatemu panu — są takie dni, w których wprost nie nawidzę p. Cezara!

— A to za co? — spytał on zdziwiony.

— Za co? Bo swoją prawością, dobroczynnością zbijasz pan moje teorie. Zawsze mi przytaczają, że robotnicy u p. Cezara nie żądają niczego, na nie się nie skarżą. A ja odpowiedzieć chyba to jedno mogę, że nasi inni bogacze nie są zupełnie do p. Cezara podobni

— Ależ zagorzalcze, zważ, że ci, jak ich nazywasz, bogacze, którzy mają dzieci, nie mogą dawać tyle, co ja. Mojem zdaniem, należałoby wpływać nie na robotników i zamoznych mieszczan, lecz na małych przedsiębiorców. Ci ostatni bowiem, lękając się robotników, którzy prawie wszyscy są sobie równi, zwracają ich z umysłu i tendencyjnie przeciw wielkim właścicielom, którychby radzi zastąpić... Ale przypuśćmy, że jakiś przewrót społeczny dokonywa podziału dóbr. Cóż w takim razie zostanie tobie? Prawie nie. A wszyscy będą mieli tak mało, że będą zmuszeni, aby żyć, obdzierać się wzajemnie.

P. Cezar mówiąc, unosił się zapałem i każdy swój frazes unaciął uderzeniem pięści o stół. Piotr milczał, widocznie zakłopotany wobec perspektywy podziału swego majątku, a Kamila ta dyskusją dwu ludzi tak do siebie niepodobnych, rozbawiona, uśmiechała się swobodnie.

Piotr nie miał jej za złe tego uśmiechu. Wogóle całej tej dyskusji nie brał zbytbytnio do sere. Kofyśało go bowiem jakies dziwne przeczucie, że życie pana Cezara nie długie i że los odda mu wkrótce wraz z Kamilą cały majątek starca, — majątek, z którego on, silny i młody, potrafi skorzystać i wynagrodzić pięknej Kamili ofiarę, jaką ona obecnie czyni chwilowo. Marząc tak rozglądał się dokoła, podziwiając porządek w tym skromnym domu.

Zaległo milczenie. Aby je przerwać, p. Cezar wyjął z kieszeni małe, wonne pudełko i wyjął z niego pierścień ozdobiony rubinem.

— Oto pierścieni zaręczynowy — rzekł, podając go Kamili.

— Boże! — zawołała ona ze szczerym zachwytem — za piękny dla mnie!

Żyły zwiły jej oczy, a równocześnie przeniknęła duszę jej myśl, że przyjmując ten pierścień staje się już poniekąd panią rozległych włości Cantagrilów.

Zaledwie wyjąkać zdołała podziękowanie, a widząc zbliżającego się do niej Cezara, pochyliła ku niemu czoło, na którym on

złożył pocałunek. — Mała Julka, wzruszona szczęściem siostry, aż poczerwieniała. a stary Barthélémy, podniecony nieco wypitym trunkiem, śmiał się głośno. — Piotr, mimowolnie przejęty uroczystością tej chwili, łączącej w tym tradycyjnym obrzędzie dwa istnienia i dwie rodziny, oparł się obu łokciami na stole i siedział milczący, z trudnością poskramiając uczucie zazdrości, które w nim wzbierało, psując nastroj poprzednich marzeń.

— Może teraz pójdziście na przechadzkę! — rzekł Barthélémy, widząc, że śniadanie skończone.

Wstano od stołu i znowu za przewodem p. Cezara odmawiano dziękczynną modlitwę. Ale tym razem Piotr skrzyżował ręce na piersiach z sarkastycznym, protestującym uśmiechem, na co zresztą nikt nie zwrócił uwagi.

Barthélémy z Julką pozostał w domu dla robienia porządku. Kamila, włożywszy na głowę słomiany kapelus, w którym było jej bardzo do twarzy, wyszła z Cezarym i Piotrem, ścigana zazdrośnym wzrokiem sąsiadów, a zwłaszcza sąsiadek, wyglądających z okien, a złorzeczających w duchu i narzekających na los niesprawiedliwy.

Kamila, czując to, przyspieszyła kroku. Pan Cezar rozprawiał swobodnie, nie zwracając na to wcale uwagi. Ujął Kamilę pod rękę i opierając się nieco na jej ramieniu, począł wyrażać jej swoje uczucia z zapałem młodego narzeczonego:

— Czuję się nad wyraz szczęśliwym... Muszę ci za to podziękować.

— O! to zawczasie... A gdyby nastąpiło rozczarowanie?

— Nie obawiam się tego. Wiem, co czynię i wiem także, jakie poświęcenie ty robisz dla mnie ze swojej młodości... Ale mam nadzieję, że będziesz za to wynagrodzona.

— Och, nie mów pan o tem...

— Nie będziesz zbyt długo czekać na chwilę wyzwolenia. A ja będę szczęśliwy, że będę mógł umierać, patrząc na ciebie...

— Proszę nie mówić o brzydkiej śmierci! — przerwała Kamila z lękiem.

— To nie śmierć, lecz starość jest brzydka — rzekł Cezar.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ulepszeniem i wydoskonaleniem statystyki dziatwy będącej w wieku szkolnym; wreszcie aby równolegle z postępowaniem ankiety przystąpiła do ułożenia nowych podręczników szkolnych i utworzyła stałą komisję fachową dla sprawy tych podręczników.

Komisja gospodarstwa krajowego zatwierdziła na podstawie referatu p. Theodorowicza przedłożenie Wydziału krajowego o szkołach gospodyń wiejskich, oraz na podstawie referatu p. Kurowca przedłożenie Wydziału krajowego o szkołach zimowych rolniczych.

W komisji przemysłowej zatwierdzono kilka drobniejszych petycji, a następnie przeprowadzono dyskusję informacyjną o przedłożeniu Wydziału krajowego o Banku przemysłowym.

Komisja bankowa wybrała p. Loewensteina referentem dla przedłożenia Wydziału krajowego o Banku przemysłowym. Referent przedstawił na komisji sprawozdanie z wnioskami na czwartkowym posiedzeniu.

Ankieta

w sprawie fizycznego wychowania młodzieży szkolnej.

(IV.) W dalszym ciągu obrad ankiety zawiadomił lekarz policyjny dr. Adler, że w myśl powyższych przez nią żądań oświadczyli już obecnie dyrektorowie dwu gimnazjów wiedeńskich, iż w porozumieniu z rodzicami przystąpią do założenia rodzicielskiej organizacji dla opieki nad fizycznym wychowaniem młodzieży.

Proroktor Politechniki wiedeńskiej prof. Doleżał, by żądał lepszego wykształcenia nauczycieli gimnastyki, stąd przedłożono z dwu na trzy lata, by wprowadzono rok próbnny, by ustanowiono nowe grupy egzaminacyjne dla nauczycieli szkół średnich z uwzględnieniem nauki gimnastyki, by wydano odpowiednie przepisy egzaminacyjne, utworzono w łonie Ministerstwa centralną instytucję dla nadzoru nad fizycznym wychowaniem młodzieży.

Radca szkolny Lechner (Baden) domagał się, by przepisy o fizycznym wychowaniu młodzieży w szkołach męskich obowiązywały także podobne zakłady żeńskie.

Nauczyciel gimnastyki Max Hirt (Linz) zalecał utworzenie centralnego zakładu nauki gimnastyki dla nauczycieli na wzór niemiecki i zalecał system bański Wenla.

Pani Strömberg-Grossmann przedstawiła wyczerpująco, jak udziela się nauki gimnastyki w centralnym zakładzie w Sztokholmie. Nauka mężczyzn trwa trzy, kobiet dwa lata.

Dyrektorka szkoły wydziałowej Mannsi (Wiedeń) strześciła swe wnioski następująco: W szkołach żeńskich publicznych i prywatnych należy zaprowadzić przymusową naukę gimnastyki i dwa popołudnia w tygodniu poświęcać sportowi i zabawom ruchowym pod kierownictwem fachowych nauczycielek. Dla wykształcenia takich nauczycielek urzędzane być mają odpowiednie kursy.

Prof. Uuiw. dr. Janošík, kierownik kursu gimnastycznego w Uniwersytecie czeskim w Pradze, przemawiał za przedłużeniem nauki gimnastyki dla nauczycieli na lat trzy, za zachęceniem wszystkich słuchaczy Uniwersytetu, by uczęszczali na takie kursy i dopuszczeniem do nich również kobiet.

Posel do Rady państwa, prof. Lössl wyraził zdanie, że w razie należytego uzdolnienia, należałoby powierzać posterunki nauczycieli gimnastyki także kandydatom, którzy nie odbyli oficjalnego wykształcenia w gimnastyce.

Profesor szkoły realnej Kienmann zaznaczył, że jeśli mieliby zostać mianowani inspektorzy gimnastyki, to głównym ich zadaniem byłoby zachęcanie do tego, iżby w szkołach zapanowała dziarskość, świeżość i wesoly animusz.

Prywatny docent dr. Spitzzy żąda poświęcenia większej troskliwości działowi ortopedycznej chirurgii w Uniwersytetach; przymusu uczęszczania słuchaczy Uniwersytetu na kursy o wychowaniu fizycznym; egzaminowania nauczycieli gimnastyki z tych kursów i urzędzenia sal gimnastyki i boisk we wszystkich szkołach średnich.

Nauczyciel gimnastyki Schilder zalecał sport saneczkowy i narciowy jako szczególnie odpowiedni dla młodzieży szkolnej.

Prof. Uniwersytetu Eberstaller (Graz) żądał wprowadzenia zabaw i sportów dla młodzieży uniwersyteckiej i zajmowania z niemi zwłaszcza kandydatów na nauczycieli szkół średnich.

Nauczyciel gimnastyki Karasek (Berno morawskie) domagał się, by lekarzami szkolnymi byli ludzie z odpowiedniemi wykształceniem pedagogicznym.

Prof. Pawel (Baden) nawiązując do mowy jednego z poprzednich mówców, popierał myśl zainteresowania młodzieży uniwersyteckiej gimnastyką.

Posel sejmowy Fryderyk Hirth (Berno morawskie) zaznaczył, iż rzeczywiście dziel-

nych nauczycieli gimnastyki mieć będzie można dopiero wtedy, gdy poświęcą się oni wyłącznie temu przedmiotowi.

Awans noworoczny w c. i k. armii.

Akcesistami prowiantowymi w rezerwie zamianowani zostali rezerwowi aspiranci prowiantowi: Leopold Caletka z magazynu prowiantów w Krakowie, Artur Schön z magazynu prowiantów w Przemysłu, Teodozy Hlibowicki z magazynu prowiantów we Lwowie, dr. Wilhelm Steinschneider z magazynu prowiantów we Lwowie, Zygmunt Lisenfeld z magazynu prowiantów we Lwowie, Franciszek Kragl z magazynu prowiantów w Krakowie, Jan Kwiatkowski z magazynu prowiantów w Krakowie, Roman Kulicki i Szymon Kühnbelt z magazynu prowiantów w Przemysłu, Jan Orobec z magazynu prowiantów we Lwowie, Elias Salahub z magazynu prowiantów w Przemysłu, Henryk Juda z magazynu prowiantów we Lwowie, Wojciech Mazanek z magazynu prowiantów w Przemysłu, Fryderyk Hehn z magazynu prowiantów we Lwowie, Karol Schellar z magazynu prowiantów we Lwowie, Ernest Richter i Otto Taborsky z magazynu prowiantów w Krakowie, Henryk Bena i Zdenko Ludikovsky z magazynu prowiantów w Krakowie, Otto Ilutz z magazynu prowiantów we Lwowie; oraz rezerwowi podoficerowie: Alfred Grulich z 1 p. art. fort. w magazynie prowiantów w Krakowie, dr. Jan Griesmacher z 6 p. armat. polnych w magazynie prowiantów w Krakowie, Jerzy Hojnie z 41 p. p. i Alfred Bauer z 3 p. uł. w magazynie prowiantów w Przemysłu, dr. Otto Funke z 1 p. art. fort. w magazynie prowiantów we Lwowie, Eryk Platschek z 3 p. uł. w magazynie prowiantów w Krakowie, Józef Fanta z 6 bat. pionierów w magazynie prowiantów we Lwowie, Mojżesz Schwarzapfel z 95 p. p. w magazynie prowiantów we Lwowie, Walenty Stenczek z 1 p. art. fort. w magazynie prowiantów w Krakowie, Hugo Herimann z 93 p. p. w magazynie prowiantów w Krakowie, Herman Höhn i Gustaw Hanke z 41 p. p. w magazynie prowiantów we Lwowie, Jan Kaschler z 51 p. p. w magazynie prowiantów we Lwowie, Edward Hödel z 99 p. p. w magazynie prowiantów we Lwowie, Jan Patha z 74 p. p. i Aloizy Sprynar z 7 p. p. w magazynie prowiantów w Przemysłu i Oskar Barfus z 24 p. p. w magazynie prowiantów we Lwowie.

Aspirantami prowiantowymi w rezerwie zamianowani zostali rezerwowi podoficerowie: dr. Franciszek Foukal z 13 p. p. w magazynie prowiantów w Krakowie, Wolf Katz z 32 p. p. w magazynie prowiantów w Przemysłu, Franciszek Bing z 99 p. p. w magazynie prowiantów w Krakowie, Józef Klinggraber z 25 bat. strzele. polnych w magazynie prowiantów w Krakowie, Leopold Zedduka z 93 p. p. w magazynie prowiantów w Przemysłu, Leon Dydyński z 33 p. armat. polnych w magazynie prowiantów we Lwowie, Zygfryd Waldmann z 1 p. art. fort. w magazynie prowiantów w Krakowie, Ottokar Kirsch z pułku kolejowego i telegraficznego i Władysław Kalisz z 99 p. p. w magazynie prowiantów w Przemysłu, Stanisław Wisnüller z 6 bat. pionierów w magazynie prowiantów we Lwowie, Franciszek Smetana z 42 p. p. w magazynie prowiantów w Przemysłu, Ignacy Wywiórski z 84 p. p. w magazynie prowiantów w Przemysłu, Zygmunt Mazurkiewicz z 24 p. p. w magazynie prowiantów w Przemysłu, Izidor Bejan z 41 p. p. w magazynie prowiantów we Lwowie, Erwin Weiner z 3 p. uł. w magazynie prowiantów w Krakowie, dr. Eutyim Czerkawski z 1 p. art. fort. w magazynie prowiantów w Przemysłu, Jan Brennenstuhl z 87 p. p. w magazynie prowiantów we Lwowie, Józef Cernousek z 7 p. p. w magazynie prowiantów w Krakowie, Szymon Demydzuk z 60 p. p. w magazynie prowiantów w Przemysłu, Stanisław Feit z pułku kolejowego i telegraficznego w magazynie prowiantów w Krakowie, Aurelian Isopesenl z 1 p. art. fort. w magazynie prowiantów we Lwowie, Apolinary Rudnicki z 91 p. p. w magazynie prowiantów w Przemysłu, Jan Kohut z 2 p. art. fort. w magazynie prowiantów w Krakowie, Hieronim Polański z 84 p. p. w magazynie prowiantów w Przemysłu, Jan Kowicki z 13 p. p. w magazynie prowiantów w Krakowie i Gottlieb Krejci z 4 p. p. w magazynie prowiantów we Lwowie.

KORESPONDENCYE.

Londyn, 15 stycznia.

(Sytuacja wyborcza. — O czem mówią agitatorzy. — Historyczny problemat. — Kto zwycięży? — Rezultaty wyborów).

(Pw.) Piętrowe afisze biuletynowe na gmachach publicznych i redakcyach pism

zmieniają się co chwila. Co godzina mamy nowe edycje gazet. — Promienie kinematografów rzucają na rozpustarych ekranach najświeższe wiadomości z kwatery wyborczych, t. zw. „headquarters“ o rezultatach wyborów i wszystko to jeszcze nie zadowala roznamiętonych walką wyborczą tłumów. Anglia się denerwuje. Słynni z notorycznego spokoju i zimnej krwi Angliacy wyszli z siebie. Niema dzielnicy, placu lub czasu, w którymby nie wygłaszano mów agitacyjnych. I wszędzie tłumy obiegają mówców, zwłaszcza w godzinach wieczornych — po pracy. Tematem przemówień są więc cła na fabrykaty, półfabrykaty, na zboże, na wiktuały, podatki od gruntów miejskich, od przystosowania wartości, podatki na browary, gorzelnie, bezrobocie w kraju, konkurencja z narodami młodszyimi, reformy socyalne, kompetencye Izby, bezpieczeństwo krajowe i przyszłość imperyum. Robotnik słucha o wszystkich tych sprawach na mityngach, wraca do domu, no i myśleć o nich musi. Nie są to dla niego odległe marzenia przyszłości. One tkwią w życiu — realne, żywotne. On ma moc stanowienia o nich, bo one dotyczą się jego bytu. Bogactwo życia uderza w oczy wielkością swych rozgałęzień. Przeradza się w trudność tam, gdzie idzie o jego zharmonizowanie. Niema jednolitej warstwy robotniczej, ani jednolitej warstwy fabrykantów, ani kapitalistów. Każda gałąź pracy, przemysłu, czy handlu ma swoje dążenia. Niema chyba jednak narodu, któregoby życie różniczkowało się więcej, niż w narodzie angielskim. Powstają więc komplikacje i zadania historyczne, jakich ten naród przed sobą nie widział. Wybrańcem losu będąc przez kilka stuleci stała Anglia na poziomie dobrobytu, jakiego nie znaly inne narody, uzyskała wśród narodów wpływ przemożny. Ale łatwiej jest placówkę zdobyć, niż zdobytą pozycję obronić i utrzymać. Za Anglii przykładem poszły młodsze narody jej drogami; kroczyły po nich szybko i dziś już przerastają ją niemal swą masą, bogactwem, siłą militarną, polityczną, chcąc sięgać poziomu angielskiego dobrobytu. To jednak, co dawniej przychodziło samo przez się, dziś trzeba z wysiłkiem zdobywać, ludzie się mnożą, glob ziemski nie rośnie, walka coraz uciążliwsza. Zagwarantować w warunkach zmienionych dalsze postępy dobrobytu, utrzymać zdobytą pozycję polityczną — oto zadanie polityki angielskiej. — A organizm narodowy Anglii, wykazując dużą wydajność w czynnościach ustalonych, coraz trudniej zdobywa się na nowe czynności. Taka niezdolność przystosowywania się do nowych warunków jest — starością. Z nią to walczy instynkt narodu przy obecnych wyborach.

W jakich warunkach wzmoeni się organizm gospodarczy narodu, w warunkach wolnego handlu, czy w ramach systemu protekcyjnego, jest to kwestją przyszłości. Nie jest to zagadnienie ani danego gabinetu, ani obecnych wyłącznie wyborów, jest to problemat historyczny Anglii.

Na razie jednak świat cały, nie wyłączając i piszącego te słowa, interesuje się kwestją, kto zwycięży? armia lordów — unionistów, czy też liberalna armia Izby gmin. Trudno jest zreasumować przeróżne opinie i horoskopy, choć pozwalam sobie raz jeszcze być zdania, że stronictwo liberalne wyjdzie znów zwycięzca z walki, aczkolwiek straci niewątpliwie kilka mandatów. Nie brak jednak i głosów, przewidujących tryumf unionistów. Jedni przepowiadają, że z wyborów wyjdzie większość konserwatywna z przewagą 12 posłów, inni mówią nawet o 90. Faktem jest, że unioniści pod względem energii i sprawności agitacyjnej dotychczas przewyższają liberałów, choć nie gardzą plotką i intrygą. Rozpuścili n. p. pogłoskę, że w kampanii wyborczej stronictwo liberalnego grają dużą rolę pieniądze niemieckie, mało zaś mówią o rzeczy najważniejszej, t. j. o budżecie i reformie taryfowej. Prawią za to ciągle o inwazyi niemieckiej. I środek ten jest bardzo skuteczny. W kołach liberalnych całe tłumy wyborców przechyla się na stronę unionistów, bo strach przed Niemcami grasującymi epidemicznie i większość narodu, aczkolwiek nie sympatyzuje z Izłą lordów, uznaje ich militarne dążności za usprawiedliwione. Opozycja liberałów przeciw coraz kosztowniejszym zbrojeniom nie jest wskutek tegoż popularna.

Przejdźmy do samych rezultatów wyborów. W niektórych miastach odbyły się już wybory. Do dziś głosowały też Uniwersytety w Oxfordzie i Cambridge. Z urny wyborczej wyszli unioniści, bo kontrkandydatów nie było. Ogółem wybrano dotąd 20 unionistów, 12 liberałów, 5 socyalistów i 5 nacjonalistów. Konserwatyści więc zyskują 6, liberali 2 mandaty.

Do zupełnego zwycięstwa unioniści potrzebowaliby do 170 mandatów odebrać liberałom no i plus przynajmniej pięćdziesiąt więcej dla zapewnienia sobie większości w parlamencie. O takim zwycięstwie nie mogą marzyć nawet. O rezultatach wyborów zresztą dowiemy się nie przedzej, jak koło 25 b. m. dopiero, gdyż różne okręgi wybierają w różnych terminach. Wybory miejskie ukoń-

czone zostaną do 20 b. m., po wsiach zaś (osady i hrabstwa) głosować będą w czasie od 18 do 30 stycznia.

Z Dalekiego Wschodu.

(+) Projekt amerykańskiego sekretarza stanu Knoxa w sprawie zneutralizowania kolei mandzurskiej przez oddanie jej na własność Chinom, oraz rozciągnięcie nad nią kontroli międzynarodowej, wywołał niezwykle żywioną dyskusję w całej prasie europejskiej, chociaż dotąd oficjalnie nie wiadomo są zapatrywania kół dyplomatycznych i interesowanych rządów. Osobistość, która długie lata była na wybitnym stanowisku czynna w Azji wschodniej, przypomina obecnie początkową historję kolei mandzurskiej. W r. 1897 przybył Li-Hung-Chang do Petersburga, gdzie miał z carem Mikołajem długą i ważną rozmowę o stosunku Rosyji do Chin. Jest rzeczą prawie pewną, iż w toku tej rozmowy ustalono zasady owej konwencyi, która później znana była ogólnie pod nazwą konwencyi Cassinięgo. W myśl tej konwencyi, zawartej między rosyjskim ambasadorem w Pekinie hr. Cassini i rządem chińskim, zobowiązała się Rosyja do utrzymania i popierania dynastyi mandzurskiej przeciw Japonii, jak i przeciw tej części chińskiej ludności, która nie była zadowolona z rządów mandzurskich, a za to otrzymała Rosyja znaczne koncesye. Ujawniły się one zaraz w następnym roku, gdy Rosyianie obsadzili Port Arthur i Talien Wan, nazwany przez nich Dalny. Rozpoczęła się też wówczas budowa kolei mandzurskiej, jako południowego skrzydła wielkiej kolei syberyjskiej, a następnie potrafiła Rosyja trwale zabezpieczyć swoje wpływy w Mandzuryi i uczyniła Charbin głównym ogniskiem swego rozległego handlu.

Wskutek wojny rosyjsko-japońskiej zostało stanowisko Rosyji w Mandzuryi znacznie ograniczone, a po pokoju w Portsmouth kolej mandzurska została podzielona między Rosyję i Japonię. Japończycy uzyskali przestrzeń z Dalnego do Kunzungi, a Rosyianie z Kunzungi do Charbina. Zawartą wkrótce po pokoju w Portsmouth konwencyą zobowiązali się Chińczycy nie budować żadnej linii, która mogłaby stanowić konkurencyę dla pozostającej w posiadaniu Japończyków części kolei mandzurskiej, a postanowienia tej konwencyi dały powód do nieporozumień między Chinami i Japonią, załatwionych umową przed kilku miesiącami podpisaną. Stosownie do tej umowy zezwolili Japończycy na budowę chińskiej linii kolejowej Niuczwang-Mukden, ale zezwolenie swoje połączyli z takimi warunkami, przeciwko którym zaprotestował rząd amerykański, utrzymując, iż sprzeciwiają się one zasadzie „drzwi otwartych“. Odtąd zaczął się rząd waszyngtoński czynnie mieszać do spraw Dalekiego Wschodu, a dowodem tego najbardziej wymownym jest właśnie projekt amerykański, mający na celu zneutralizowanie kolei mandzurskiej, a przez to odjęcie Japonii głównej podstawy do umocnienia i utrwalenia jej wpływu w Mandzuryi.

Główne zarzuty projektu są już znane. Gabinet waszyngtoński chce umożliwić rządowi chińskiemu nabyć na własność tej kolei i proponuje mocarstwom, aby przedsięwzięcie to finansowo poparły, za co otrzymają na czysto handlowej, a nie politycznej podstawie naczelną nadzór nad ruchem i administracją tej kolei. Projekt obejmuje zarówno japońską, jak rosyjską część kolei Charbin-Dalny i podnosi, iż urzęcystwistnie jego uchyli stałe źródło sporów i starć. Według informacyj Timesa, miał oświadczyć p. Knox, iż podczas ostatnich rokowań o chińską pożyczkę kolejową przekonały się interesowane mocarstwa, że największe niebezpieczeństwo dla polityki „otwartych drzwi“ w Chinach i dla rozwoju chińskiego handlu, leży w niezgodzie wielkich narodów Zachodu i że tylko porozumienie wielkich, w kapitały zasobnych państw, jak: Anglia, Niemcy, Francya i Stany Zjednoczone, mogłoby wszystkim zabezpieczyć równomierne korzyści handlowe. Rząd amerykański sądzi, iż jednym z najsukcesywniejszych kroków w tym kierunku, aby Chinom zapewnić wykonywanie ich politycznych praw w Mandzuryi i poprzez normalny rozwój zachodnich prowincyj, byłoby właśnie wyłączenie kolei mandzurskiej z wschodnio-azyatyckiej polityki przez oddanie tej kolei na własność Chinom i ustanowienie nad nią międzynarodowej kontroli.

Prasa amerykańska przyjęła projekt Knoxa z wielkim zapałem. Oświadcza ona jednomyślnie, iż jakkolwiek będzie jego los, to w każdym razie zmusi on interesowane państwa do jasnego określenia swoich zamiarów względem Mandzuryi. Potwierdza się również wiadomość, iż grupa nowojorskich bankierów, złożona z firm: Morgan i Sp., Kuhn i Sp. i pierwszy Bank narodowy, gotowa jest do zebrania potrzebnych na ten cel fundusów.

Poszczególne mocarstwa zajęły się już zbadaniem projektu waszyngtońskiego, przy czem oczywiście rozważane będą nie tylko ekonomiczne i handlowe, ale także polityczne

względny. Według wiadomości z Pekinu, Chiny przyjęły projekt przychylnie i niema w tem nic dziwnego, skoro zapewnia on im przede wszystkim bezpośrednie i realne korzyści, a główną jego tendencją jest złamanie przewagi Japonii w Mandzuryi. Jak donosi *Temps*, Francja nie jest wprawdzie w tej sprawie zainteresowana, ale projekt sam ma dla niej pewne znaczenie ze względu na jej własne koleje żelazne w Indochinach. Gabinet francuski jednak przed zajęciem ostatecznego stanowiska wyjada poprzednio opinię rządów rosyjskiego, angielskiego i japońskiego. Według informacji, jakie odbiera z Londynu *Pol. Corresp.*, odpowiedź Anglii będzie musiała wypaść zgodnie z poglądami panującymi w Tokio, gdyż W. Brytania traktatowo nie może bez porozumienia z Japonią zawierać żadnych specjalnych umów z innymi państwami w kwestyach Dalekiego Wschodu.

Co do Rosyji przypuszcza rząd waszyngtoński, iż ze względu na interes skarbu państwa zgodzi się ona na sprzedaż kolei północno-mandzurskiej. Przemawia za tem pośrednio pewna część prasy rosyjskiej, która wskazuje, iż Rosyja ma o wiele ważniejsze i żywniejsze interesy na Bliskim, niż na Dalekim Wschodzie. Według komunikatu *Agencji północnej*, rząd rosyjski „zabrał się do ścisłego zbadania i rozważania pomysłów amerykańskich”. Zbadanie takie musi potrwać dłużej i dla tego zdaje się przedwczesną pogłoska, krążąca podobno w Petersburgu, jakoby Rosyja już stanowczo odrzuciła projekt amerykański.

Dotychczas z bezwzględna, a nawet gwałtowną opozycją spotkał się projekt amerykański w Japonii, która oczywiście od razu zrozumiała, iż jego urzeczywistnienie wyparłoby ją z wyborczej pozycji ekonomicznej i strategicznej, jaką zajęła w Mandzuryi przez opanowanie przeważnej części głównej linii kolejowej tego kraju. Z największym oburzeniem przyjęła japońska opinia publiczna propozycję p. Knoxa. „Nie na to poświęciliśmy sto tysięcy ludzi — pisał gazety japońskie — nie na to wydaliśmy 200 milionów funtów, abysmy teraz rzekli się tej najważniejszej zdobyczy w zwycięsko zakonczonej wojnie”. Lecz p. Knox oświadcza, iż mimo opozycji japońskiej nalegać będzie na dyplomatyczne załatwienie swego projektu, a ewentualnie grozi, iż Stany Zjednoczone przystąpią do wybudowania konkurencyjnej linii kolejowej i że utworzyło się już nawet konsorcjum, które na ten cel gotowe jest udzielić zaliczki w sumie 40 do 50 milionów dolarów. Na tę pogroźkę odpowiadają w Tokio, iż do budowy takiej linii Japonia pod żadnym warunkiem nie dopuści i w danym wypadku nie zawała się wystąpić w wyzwaniem wojennem w obronie swego stanowiska. Słusznie jednak zauważono, iż do wojny nie przyjdzie tak prędko, ale faktem jest, że na Dalekim Wschodzie dokonywa się przesunięcie sił i wpływów. Przygotowuje się tam bowiem po cichu sojusz amerykańsko-chiński na wzór sojuszu angielsko-japońskiego.

KRONIKA.

Lwów, 18 stycznia.

Kalendarz.

Środa (19 stycznia):

Ferdynanda. — Ratymira. — Bohojawł. Hosp.

Wschód słońca o godzinie 7:12 rano, zachód słońca o godzinie 3:56 po południu.

— **Ks. Maksymilian**, książę saski, brat króla saskiego, przyjechał w sobotę do Lwowa i zamieszkał, jak dawniej u JE. ks. Metropolity Szeptyckiego. Ks. Maksymilian saski, który przybył do Lwowa w celach naukowych, mianowicie dla swoich studiów nad Kościołem wschodnim, zabawi w naszym mieście cały miesiąc.

— **JE. Witold Korytowski** przybył do Lwowa i bierze udział w pracach Sejmu.

— **Z Uniwersytetu**. PP. Lesław Ludwik 2 imion Koryziński, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, a Alojzy Malinowski, rodem z Radomyśla nad Sanem w Galicyi, stopień doktora nauk lekarskich.

P. Henryk Pawlikowski, słuchacz Akademii rolniczej w Bonn, rodem z Nowego Sącza, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Wykazy imienne tutejszych popisowców**, urodzonych w r. 1889, 1888, 1887, a przeto powołanych do tegorocznego głównego poboru, są wyłożone w miejskim urzędzie konskrypcyjnym do wolnego przeglądu wszystkich interesowanych. Ktokolwiek z interesowanych zauważy w tych wykazach jakie pominięcie lub niedokładne wpisanie, albo zechce wnieść zażalenie przeciw popisowcom o przyznanie im prawnej ulgi w dopełnieniu powinności wojkowej, lub o zezwolenie na stawienie się do poboru wojskowego po za obrębem właściwego powiatu stawienniczego, winien donieść o tem magistratowi ustnie lub pisemnie, celem uzu-

pełnienia lub sprostowania tych wykazów, albo też wyjaśnienia stanu rzeczy przed upływem 26 b. m.

Losowanie popisowców, w którym biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie t. j. urodzeni w roku 1889, przynależni do gminy miasta Lwowa, odbywać się będzie wobec delegatów Rady miasta 28 b. m. od godziny 9 poezawsz w sali radnej magistratu, przyciemnionej, którzy do losowania nie stanęliby, wyciągnie los w myśl przepisów wykonawczych do ustawy wojskowej jeden z członków komisji. Popisowi, którzy nie otrzymaliby wezwania do poboru, winni zgłosić się przed rozpoczęciem głównego poboru we Lwowie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym.

— **Kongres higieny szkolnej w Paryżu**. Dnia 15 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Rady szkolnej krajowej pod przewodnictwem Wiceprezydenta dr. Deubowskiego posiedzenie subkomitetu wykonawczego krajowego komitetu dla przygotowania udziału kraju w kongresie higieny szkolnej, mającym się odbyć w lecie b. r. w Paryżu.

Na posiedzenie przybył z Krakowa prof. dr. Tadeusz Browicz, przewodniczący i delegat specjalnego komitetu, który zawiązał się w Krakowie, aby współdziałać z pracami komitetu krajowego, celem zapewnienia jak najwydatniejszej reprezentacji naszego kraju pod względem udziału osobistego i rzeczowego także w wystawie z kongresem połączonej.

Po sprawozdaniach referentów poszczególnych działów i wszechstronnem rozważeniu wszystkich poruszonych kwestyj uchwalono postarać się oprócz znaczniejszej subwencji państwowej, którą komitet spodziewa się uzyskać z Ministerstwa, odnieść do Sejmu krajowego, jak również do Reprezentacji autonomicznych na prowincyi z prośbą o materialne poparcie celów komitetu. Petycję w tym celu ma komitet wnieść niebawem, żywiąc nadzieję, że doniosły dla kraju cel znajdzie zrozumienie i uwzględnienie u Sejmu.

Namiestnictwo, również jak Rada szkolna krajowa, czynią starania o uzyskanie jak największych ułatwień dla lekarzy w służbie rządowej i nauczycieli, którzy zamierzają udać się do Paryża na kongres.

Komitet ma utrzymywać ścisły kontakt z komitetem Towarzystw polskich, aby niedopuszczyć do rozproszenia na wystawie światowej przedmiotów, których tylko skupienie i właściwe przedstawienie może dać pożądaną obraz wyników naszych usiłowań na tem ważnym polu wychowania publicznego.

— **Z Towarzystwa Politechnicznego**. We środę, dnia 19 b. m., o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Tow. politechnicznym przy ul. Zimorowicza 1. 9 zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym wykład inż. Kazimierza Drownowskiego p. t. „Nowsze centrale i koleje elektryczne w Szwajcaryi”.

— **Wiece obywatelski** w sprawie zwalczania gruźlicy odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Referat wygłosi prof. dr. Józef Wiczowski, poczem nastąpi dyskusja i rezolucje w sprawie niebezpieczeństwa gruźlicy w naszych szkołach wśród dziatwy i nauczycielstwa.

— **Piąty Zjazd techników polskich** odbędzie się we Lwowie w połowie września b. r.

— **Wiece galicyjskich gmin miejskich** odbędzie się dnia 23 b. m., o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń Rady miasta Lwowa z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego wieceu. 2. Sprawozdanie z czynności wydziału. 3. Wybór 3 lustratorów kasy celem sprawdzenia zanknięcia rachunków i udzielenia wydziałowi Związku absolutoryum. 4. Wybór uzupełniający członków wydziału. 5. Wnioski członków.

— **Ku czci Słowackiego**. Tow. dziennikarzy polskich otrzymało następujący telegram z Pragi od zarządu „Umeleckiej Bedy”: „Świątę dziś pamięć sławnego poety słowackiego i wieszczą polskiego Juliusza Słowackiego, o którym odczyt wygłosił p. Franciszek Krupil w zapełnionej obywatelstwem praskim sali, przesyłamy na ręce wasze wyrazy bratniej miłości i przyjaźni, chyląc czoło przed geniuszem nieśmiertelnego Juliusza”.

— **Oszukańcza działalność Banków losowych**. Prezydentem c. k. Namiestnictwa w wydanym okólniku do wszystkich starostów i prezydentów miast Lwowa i Krakowa poleciło zwrócić uwagę ludności na oszukańczą działalność różnych Banków losowych, przestrzedz ją przed zawieraniem interesów z licznymi tego rodzaju Bankami holenderskimi (w Amsterdamie i Arnheim), tudzież podobnymi instytucjami, znajdującymi się w Kopenhadze, Hamburgu i Frankfurcie, które uprawiają oszukańczą działalność na polu interesów losowych, premiowych i seryowych.

— **W Kasynie urzędniczym** odbędzie się w sobotę, 22 b. m., o godz. 8 wieczorem: „wieczorek biały”.

Strój dla panów frakowy. Lista, na którą wszyscy, chcący wziąć udział w zabawie, wpisać się winni, otwarta do piątku. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— **Nadanie koncesyi na aptekę**. C. k. Namiestnictwo udzieliło prawomocnie mrowi farmacyi Ludwikowi Marcisiewiczowi koncesyi

na założenie i prowadzenie nowej apteki publicznej przy ulicy Stradom w Krakowie.

— **Deputacya m. Krakowa**, złożona z prezydenta dr. Leo, posłów dr. Bandrowskiego i Federowicza, oraz radnego Juliana Nowaka, przybyła wczoraj do Wiednia, aby imieniem m. Krakowa złożyć Ignacemu Paderewskiemu podziękowanie za ofiarowanie miastu posagu Władysława Jagiełły.

Dr. Leo wygłosił mowę, w której imieniem miasta gorąco podziękował Paderewskiemu za szczodry dar i zaznaczył, że Paderewski, jakkolwiek sławny na obu półkulach, czem także podniósł świetność imienia polskiego, nie zapomniał o Ojczyźnie, zachował dla niej najgorętszą miłość, jako najcenniejszy klejnot. Paderewski ofiarował dar swój nie tylko Krakowowi, ale całej Polsce i darem swym chciał upamiętnić jedną z najświetniejszych chwil historii Polski. Mowca czuje się zobowiązany w imieniu m. Krakowa wyrazić szczodremu ofiarodawcy najserdeczniejszą podziękę.

Paderewski wzruszony, wygłosił dłuższą mowę, w której podkreślił, że oddawna nosił się z myślą ofiarowania Krakowowi pomnika, który byłby nie tylko dziełem sztuki, ale widomyym znakiem jakiejś podniosłej chwili z historii polskiej. Miłość kraju towarzyszy mu zawsze, a im dłużej bawi na obczyźnie, tem bardziej odczuwa w sercu miłość i tęsknotę do kraju. Rad jest, że to dzieło sztuki stanie w Krakowie, w sercu Polski. Pragnąłby, aby pomnik stanął na miejscu dla wszystkich i ciągle dostępnym, gdzie ustawicznie wre życie miasta, aby był nie tylko symbolem wspomnień, ale także i pocieszeniem dla przyszłości. — W końcu rzekł, iż obowiązkiem każdego Polaka jest, czem kto może, uświetnić piękne chwile z historii.

Deputacya pozostała dłuższy czas w mieszkaniu p. Paderewskiego i rozmawiała z nim i żoną.

W Wiedniu bawił także architekt krakowski p. Zubrzycki, który razem z deputacyą był u Paderewskiego i omawiał z nim szczegóły ustawienia pomnika.

— **Ślub p. Wiktora Dziegiełowskiego**, porucznika 2 pułku ułanów, syna pp. Baltazara i Olgi z Puttkamerów, z panną Anną Biesiadką, córką s. p. dr. Alfreda Biesiadkiego i Zofii z Korytowskich, odbył się w sobotę, dnia 15 b. m., o godzinie 11 rano, w kościele katedralnym w Tarnowie.

— **Strejk kelnerów** wybuchł w niedzielę wieczorem w nowo otwartej kawiarni we Lwowie pod nazwą „Avenue”. Powodem strejku mają być nieporozumienia kelnerów z właścicielem kawiarni co do wiktów, płacy i prenumeraty pism codziennych.

△ **Zgubiono**: długie złoty łańcuszek, wartości 160 kor.; na placu św. Jerzego złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 240 kor.

△ **Majoletni zbieg**. Dziewięcioletni Wiktor Leś, wydalwszy się onegdaj z mieszkania wóznego Namiestnictwa Szczepana Steca, znikł od tego czasu bez śladu.

△ **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy**. W tartaku za rogatką janowską urwała wczoraj piła cyrkularna robotnikowi Klemensowi Filewiczowi palec u prawej ręki, kilka zaś innych palców ciężko zraniła. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy.

(△) **Z Izby sądowej**. Rozprawa karna przeciw 34 letniemu Benedyktowi Wincentemu Kumanowskiemu o zbrodnię oszustwa, o której rozpoczęciu się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych donieśliśmy wczoraj, została odroczona, celem przesłuchania nowych świadków, powołanych w toku rozprawy.

(△) **Zagadkowy zgon**. W rzeczywistości przy ul. Kochanowskiego 1. 6 znaleziono dziś rano obok łóżka leżąca bez życia 73 letnią Ludmiłę Krajewską. Ponieważ lekarz miejski nie mógł stwierdzić przyczyny zgonu, zwłoki odtawiono przeto do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

(△) **Krwawa bójka**. W pracowni malarzkiej Finkelsteina przy ul. Gazowej 1. 10 pokłócił się podczas roboty dwaj czeladnicy rzeźniczy, a następnie poczęli się bić. Z bójki tej wyszedł najgorzej czeladnik Kazimierz Kowalski, któremu przebito nożem lewą nogę na wylot.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dzisiaj we wtorek, po raz 1 (nowość) „Mazepa”, opera w 5 aktach według tragedyi Julj. Słowackiego, słowa Maks. Radziśzewskiego, muzyka Adama Müllheimera; gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

We środę, o godz. 3 po poł. dla młodszej szkolnej, na pomnik dla Jul. Słowackiego „Złota czaszka”, 5 obrazów dramatu Julj. Słowackiego. Do biletów dodawane będą bezpłatnie kalendarze jubileuszowe Słowackiego.

We środę, o godz. 7 wieczorem po raz 9-ty „Wale miłości”, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

We czwartek, o godz. 3 po poł. na do-cbód lwowskiego Towarz. walki z gruźlicą „Dany i luzary”, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

We czwartek, o godz. 7 wieczorem po raz 2 „Mazepa”, opera w 5 aktach Ad. Müllheimera; gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

Z Izby sądowej.

Rozprawa Janiny Borowskiej.

Kraków, 18 stycznia.

(Z piątego dnia rozprawy).

Przewodniczący zagaiwszy wczorajszą rozprawę, streścił sobotnie zeznania Borowskiej.

W sobotę — mówi — zeznała pani, że Lewicki zastrzelił się dlatego, że pani robiła mu wyrzuty, iż miłość swą do pani kłamał i ją oszukiwał. Aby więc udowodnić, że tak nie było, zastrzelił się. Dalej w sobotę podała pani także powód inny, a mianowicie ten, że pani nie chciała wydać Lewickiemu kompromitujących go listów. Nadto pani zeznała, że po strzale Lewicki ścisnął rękę pani i całował ją kilkakrotnie. Może nam pani te sprzeczności wyjaśni, bo ja tego nie rozumiem. Wszak, gdyby Lewicki odebrał sobie życie dlatego, że pani nie chciała mu wydać kompromitujących go listów, nie całowałby ręki pani.

Bor.: Nie mogę tego wytłumaczyć. sama bowiem nie zdaje sobie sprawy z tego, jak to było.

Następnie raz jeszcze opowiada historję krytycznej nocy identycznie ze swem zeznaniem sobotniem. Twierdzi, że jedne szczegóły stoją jej przed oczyma, jak żywe, inne tylko pamięta, a może zdaje się jej, że je pamięta. Dalej dodaje, że Lewicki już wtedy, kiedy siedział na kanapie, miał rewolwer w ręce. Pamięta dalej, że przeszła kilka razy koło pianina, poczem usiadła na dywanie koło sofy.

Gdy padł strzał — opowiada — uczułam nagle ogromny żal, bo zdawało się mi, że to są żarty. Dopiero, gdy spostrzegłam, że krew płynie mu ze skroni i że Lewicki rzeczywiście strzelił do siebie, ogarnął mnie ogromny żal, iż pierwszym jego słowem nie dawałam wiary.

W pierwszej chwili miałam zamiar nie mówić i oszczędzać Lewickiego. Dopiero gdy dowiedziałam się, jak się Lewicki o mnie wyrażał, jak używał pośrednictwa Bylickiego, abym go nie nachodziła, jak namawiał Bylickiego, by udawał, że we mnie jest zakochany, gdy wreszcie odczytano mi zeznania Dobrzańskiego, wtedy dopiero otworzyły mi się oczy. A ja kochałam Lewickiego tak bardzo.

Przew.: Jeśli Lewicki tylko przez przypomnienie, że proces z Haeckerem nie jest ukończony, uzyskał od pani powyższą deklarację, mógł dalej straszyć, że złoży obronę, wskutek czego powstałoby podejrzenie, że sprawa z Haeckerem nie jest jasna. Sąd Ligi wyznaczony był na poniedziałek, noc krytyczna była z czwartku na piątek, Lewicki mógł więc poczekać, czy pani nie zastosuje się do jego żądania, a dopiero wtedy, gdyby widział, że pani nie chce ustąpić, mógł sobie odebrać życie. Ale tak bez przyczyny popełnić samobójstwo...

Bor.: Groźby Lewickiego co do sprawy Haeckera łącznie z deklaracją dla Ligi nie działały wcale na mnie, tylko na mego męża. Ja byłam przekonana, że moje nieczyste wystąpienie wobec Szczepańskiego popsuło sprawę i obiecałam ją naprawić. A zresztą nosiłam się z myślą samobójstwa, więc sprawa Haeckera wcale mnie nie interesowała.

Przys. Niedźwiecki: Czy pies Lewickiego zlizywał krew?

Bor.: Nie pamiętam.

Przys. Niedźwiecki: Czy nie zauważono śladów krwi na pysku i łapach?

Przew.: Będzie w tej sprawie słuchana stróżka.

Obr. dr. Szalay: Nie zauważono.

Przys. Potkański: Czy pies umiał aportować?

Bor.: Tak, buty przynosił.

Obr. dr. Szalay: Co znaczy wyrażenie w sobotnich zeznaniach pani, że w chwili upojenia Lewicki niewłaściwie się odezwał?

Bor.: Przychodzi mi bardzo ciężko mówić.

Przew.: Ja już w sobotę pytałem o bliższe określenia i powiedziałem, że półsłówkami mówić nie można.

Bor.: Tak mi ciężki wstyd; użyję słów Lewickiego: tak mi ciężko mówić.

Przew.: Możemy urządzić tajną rozprawę.

Bor.: Lewicki krytycznej nocy potrafił mnie przekonać, że mnie naprawdę kochał, że miał inne kobiety, ale do mnie odnosił się ze wszystkim, co w nim było najlepszego. Znowu przyszło powątpiewanie, czy on mnie kocha i wtedy rzuciłam mu słowa,

że to znowu błazeństwo. I tak mi wstyd, że jeszcze wtedy... Lewicki był rozebrany, ja na wpół. Padły słowa w tej chwili: „Ale do sądu pójdziesz?” Rzuciłam mu w oczy, że mnie okłamuje.

Obr. dr. Szalay: Panią jako kobietę badali lekarze po aresztowaniu?

Bor.: Tak.

Obr. dr. Szalay: Czy ja podsuwałem rady, jak pani ma zeznawać?

Bor.: Nie; pan obrońca doprowadził mnie do tego, abym mówiła tylko prawdę, w tem przekonaniu, że sędziowie wysłuchają mnie i wydadzą sprawiedliwy wyrok.

Osk. dr. Kłębowski: Kiedy pani ładniej wyglądała, czy wtedy, gdy panu potępiła Lewickiego, czy gdy go pani broni?

Bor.: Wniosłam podanie do Monarchy, aby zbadano rzecz wszechstronnie.

Osk. dr. Kłębowski: Taki akt nie ma znaczenia prawnego.

Obr. dr. Szalay: Pan jest najmniej powołany do krytykowania tego aktu.

Osk. dr. Kłębowski: Dlaczego pani zmieszta z błotem pamięć Lewickiego. Czy to jest droga do wolności?

Bor.: Mój panie, czy taki człowiek, jak ja, prawie trup chodzący, przyszedłby tu na salę sądową i przechodził takie meki, jak ja, gdyby mu chodziło o wolność? Co mi z tego, że się drzwi więzienia przedemną otworzą; z czego żyć będę, gdzie i jak, kto na mnie zapracuje, kto się zajmie trupem chodzącym?

Świadek dr. Dobrzański.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. Jako pierwszy w ich rzędzie przesłuchany został koncypient adwokacki, dr. Dobrzański, którego zeznania kilkakrotnie podczas rozprawy cytowane, a które Borowska uważa za obciążające.

Przew. oświadczywszy, iż wezwał osobście p. Dobrzańskiego, chociaż zeznania jego miały być tylko odczytane, pyta:

Pan znał się z Lewickim?

Sw.: Bardzo dobrze.

Przew.: Proszę więc nam opowiedzieć kilka szczegółów, z których moglibyśmy mieć pojęcie o charakterze Lewickiego.

Dobrz.: Chodziłem z Lewickim do gimnazjum w Sanoku. Później straciłem go z oczu. Potem znów odnowiłem z nim stosunki w Krakowie. On był już doktorem prawa, a ja ucześniełem na Uniwersytecie. Przebywaliśmy ze sobą i rozmawiali bardzo wiele o kwestiach politycznych, społecznych i osobistych.

Gdy Lewicki objął zastępstwo sprawy Borowskiej przeciw Haeckerowi, spotkał się z nim na Błoniach i zapytał, co słyhać z Borowską. Lewicki odpowiedział: „Daj mi z nią święty spokój! Powiedziała mi, że mnie kocha i ciągle chodzi do mnie. Żąda idealnej miłości. Mówi, że chce mieć dziecko ze mną. Ja jestem bezpłodny. Miałem tyle kobiet wiejskich i miejskich, a nie miałem dziecka. Lekarze badali mnie i orzekli, że jestem bezpłodny.”

Innym razem szedłem z Lewickim, gdy spotkaliśmy Borowską. Lewicki ujrawszy ją rzekł: „To moje nieszczęście! Czuję, że ona przyniesie mi wielkie nieszczęście.”

Wedle zeznań tego świadka, Lewicki nigdy o samobójstwie nie myślał; pragnął żyć, a nie umierać. Lewicki podawał, że czuje wstręt do Borowskiej. Bezpośrednio przed śmiercią widział się świadek z Lewickim; śmiał się i dowcipkował.

Świadek Kosiniński.

Jako drugiego świadka przesłuchano artystę dramatycznego p. Kosinińskiego, który żył bardzo blisko z Lewickim.

Świadek ten zeznaje, iż na licznych przechadzkach rozmawiał z Lewickim o najrozmaitszych sprawach, o literaturze, sztuce i sprawach osobistych. Stwierdza, że o ile znał Lewickiego, to nie nosił się on nigdy z myślami samobójczymi, owszem rwał się zawsze do życia. Ponieważ dorobił się majątku, zamierzał zamknąć kancelaryę, kupić sobie posiadłość, gospodarować na niej i żyć życiem natury. To było jego marzeniem.

Jeździliśmy — opowiada świadek — kilkakrotnie razem do Warszawy, a zeszłego roku mieliśmy pojechać razem na Krym, gdzie Lewicki chciał odbyć kurację winogronową. Poleciłem mu jaki ma kupić przewodnik; mieliśmy zjechać się w Warszawie i ostatniego czerwca udać się w dalszą drogę. Nagle wyczytałem w dziennikach, że Lewickiego zabito. Dzień przedtem byłem z nim wieczorem na schadze.

Przew.: Mówiono o samobójstwie.

Świadek: Nie, o morderstwie. Samobójstwo wykluczone.

Przew.: Czy pan wierzyłby twierdzeniu o samobójstwie?

P. Kosiniński: Nie uwierzyłbym.

Przew.: Gdy rozmawialiście na Błoniach o podróży na Krym, czy spotkaliście Borowską?

P. Kosiniński: Tak, spotkaliśmy. Zobaczywszy ją, Lewicki powiedział:

— Chodźmy inną drogą, bo tam idzie, co mnie zamęcza i gotowa mnie teraz

zaczepić. Złoczyliśmy, by się nie spotkać z Borowską.

Wotant st. r. Jasiewicz: O której godzinie spotkaliście Borowską na Błoniach?

Sw.: Było około godz. 9 wieczorem.

Świadek z Wójcickich Rydzewska.

Świadek p. Wacława z Wójcickich Rydzewska, zamężna, żona inżyniera Wydziału krajowego, poznała Borowską w r. 1905 w szpitalu. Następnie Borowska zamieszkała u rodziców świadka.

Przew.: Jaki był jej stosunek do męża?

Sw.: O ile wiem z listów, które mi Borowska czytała, żyła z mężem bardzo źle.

Przew.: Były tam epizody charakterystyczne z mężem...

Bor. (głośno): Czy to ma należeć także do rozprawy; czy tu ma być sądzone pożyście z mężem? Na to nie pozwolę! Gdy wszyscy mnie opuścili, jeden mąż pozostał przy mnie i wytrwał do końca.

Dr. Kłębowski: A pani mogłaś oczerniać Lewickiego, który leży w grobie?

Adw. dr. Szalay: Czy pan przewodniczący odstąpił p. Kłębowskiemu prowadzenie rozprawy?

Przew.: Nie odstąpiłem i nie odstąpię nikomu. (Do świadka): Na moje pytanie proszę mi odpowiadać.

Bor.: Mów więc Jadwieńko!

Przew.: Czy Borowska skarżyła się na swego męża?

Sw.: Tak jest, skarżyła się. Wzajemne ich pożyście było złe.

Obr. dr. Szalay stawia wniosek, aby nie roztrząsano tutaj pożyścia pp. Borowskich przed rozprawą i nie zadawano świadkowi pytań co do pożyścia Borowskich przed rozprawą Haecker-Borowska. Nie należy w to wchodzić; w czasie rozprawy małżeństwo się pojednało.

Oskarżyciel dr. Marowski sprzeciwił się wnioskowi obrońcy; trybunał nie przychylił się do wniosku.

Przew. (do świadka): Mąż posądzał p. Borowską o stosunki z innymi mężczyznami?

Sw.: Wynikało to z listów p. Borowskiego, które mi p. Borowska czytała.

Przew.: Co to było z wexsem na 6000 koron?

Sw.: P. Borowski gotów był rzec się praw do dziecka, jeżeli żona zapłaci mu 6000 koron.

Bor.: Ja tego nie pamiętam.

Przew.: Kiedy pani Borowska poznała Lewickiego?

Sw.: W jesieni r. 1907, albo na wiosnę 1908 r. Pierwszy raz przyszedł z listem otwartym do Szczepańskiego; najwięcej dwa lub trzy razy widziałam Lewickiego u pani Borowskiej; jego zachowanie było taktowne; jej troszkę swobodne...

Przew.: W śledztwie zeznała pani, że Borowska zachowywała się jak rozkapryszona i rozpieszczona.

Sw.: Tak, zeznałam. Pani Borowska zwierzała się, że Lewicki odpowiada jej umysłowo i czułaby się szczęśliwą, gdyby mogła z nim umrzeć, lub rozpocząć nowe życie.

Przew.: Czy o zamiarach śmierci nie mówiła częściej.

Sw.: Owszem; prosiła mnie o wzięcie dziecka swego na wychowanie, gdyby pozostało bez opieki.

Przew.: Czy Borowska mówiła wyraźnie o samobójstwie?

Sw.: O osieroceniu dziecka była mowa przy sposobności zwierzenia się z zamiarem samobójstwa. Borowska mówiła, że nie chce nawiązywać dalszych stosunków z Lewickim. Gdy ją raz Lewicki pocałował, Borowska powiedziała: „Kochanką twoją nie będę.”

Przew.: Czy Lewicki powiedział: „Ja też tego nie żądam”.

Sw.: Tego nie pamiętam.

Przew.: P. Borowska mówiła, że przyznała się przed mężem do stosunków z Lewickim.

Sw.: Tak. Mąż miał powiedzieć, że mógłby jej przebaczyć, gdyby następstw nie było.

Przew.: Po przebaczeniu, mąż wzywał p. Borowską do powrotu do Lwowa. Ona zwlekała.

Sw.: Tak; ja prosiłam, aby została na moim ślubie.

Bor.: W dzień zamierzonego odjazdu otrzymałam list od Lewickiego, proszący, abym nie odjeżdżała bez zobaczenia się z nim. (Do świadka): Tyś mi powiedziała, że mu tego nie zrobisz.

Przew.: Pani czytała listy Lewickiego do Borowskiej?

Sw.: Najwyżej kilka; były nacechowane życzliwością dla Borowskiej.

Przew.: Pani widywała się we Lwowie z Lewicką, po wyjeździe tam po ślubie. Borowska przyjechała tam także. O co panią prosiła?

Sw.: O przechowanie listów Lewickiego; Borowska bała się, aby mąż tych listów nie zobaczył.

Borowska (do p. R.): Ile czasu spędził Lewicki u mnie i jak się zachowywał?

Sw.: Oboje zachowywali się bardzo poważnie.

Przew. (do p. R.): Czy pani była przytem, jak wspólnie czytali Lewicki i Borowska?

Sw.: Nie; opowiadała mi o tem Borowska.

Na zapytanie Borowskiej co do charakteru obwinionej, podaje świadek, że Borowska sama karmiła dziecko, pracowała pilnie, jadała w mleczarni. Mąż czasem posyłał za siłki, ale bardzo małe.

Przew. (do Bor.): Pani pobierała sty-pendya?

Borowska: Z początku 15 zł., potem 20 zł.

Świadek dodaje, że według zapatrywań swych przypuszcza, iż Lewicki pragnął nawiązać stosunki z Borowską, aby się dowiedzieć o jej stosunkach z Haeckerem.

Przew.: To jest przypuszczenie pani...

Obr. dr. Szalay: Pani zna bliżej Borowską; czy pani może jej zarzucić jakiś fakt jako kobiecie?

Sw.: Takiego faktu nie znam.

Obr. dr. Szalay wnosi o wezwanie świadków pp. Płacheckiej, Chylewskiej i Hubisztovej na dowód, że Lewicki bywał po kilka godzin u obwinionej i p. Płachecka ubolewała, że Borowska odwiedza znany urodziciel kobiet; inna kobieta słyszała słowa Borowskiej: „Daj mi spokój, w każdym razie nie dzisiaj, nie dzisiaj”.

Przew.: Czy Borowska skarżyła się na swego męża?

Sw.: Tak jest, skarżyła się. Wzajemne ich pożyście było złe.

Obr. dr. Szalay wnosi o wezwanie świadków pp. Płacheckiej, Chylewskiej i Hubisztovej na dowód, że Lewicki bywał po kilka godzin u obwinionej i p. Płachecka ubolewała, że Borowska odwiedza znany urodziciel kobiet; inna kobieta słyszała słowa Borowskiej: „Daj mi spokój, w każdym razie nie dzisiaj, nie dzisiaj”.

Przew.: Czy Borowska skarżyła się na swego męża?

Sw.: Tak jest, skarżyła się. Wzajemne ich pożyście było złe.

Obr. dr. Szalay stawia wniosek, aby nie roztrząsano tutaj pożyścia pp. Borowskich przed rozprawą i nie zadawano świadkowi pytań co do pożyścia Borowskich przed rozprawą Haecker-Borowska. Nie należy w to wchodzić; w czasie rozprawy małżeństwo się pojednało.

Oskarżyciel dr. Marowski sprzeciwił się wnioskowi obrońcy; trybunał nie przychylił się do wniosku.

Przew. (do świadka): Mąż posądzał p. Borowską o stosunki z innymi mężczyznami?

Sw.: Wynikało to z listów p. Borowskiego, które mi p. Borowska czytała.

Przew.: Co to było z wexsem na 6000 koron?

Sw.: P. Borowski gotów był rzec się praw do dziecka, jeżeli żona zapłaci mu 6000 koron.

Bor.: Ja tego nie pamiętam.

Przew.: Kiedy pani Borowska poznała Lewickiego?

Sw.: W jesieni r. 1907, albo na wiosnę 1908 r. Pierwszy raz przyszedł z listem otwartym do Szczepańskiego; najwięcej dwa lub trzy razy widziałam Lewickiego u pani Borowskiej; jego zachowanie było taktowne; jej troszkę swobodne...

Przew.: W śledztwie zeznała pani, że Borowska zachowywała się jak rozkapryszona i rozpieszczona.

Sw.: Tak, zeznałam. Pani Borowska zwierzała się, że Lewicki odpowiada jej umysłowo i czułaby się szczęśliwą, gdyby mogła z nim umrzeć, lub rozpocząć nowe życie.

Przew.: Czy o zamiarach śmierci nie mówiła częściej.

Sw.: Owszem; prosiła mnie o wzięcie dziecka swego na wychowanie, gdyby pozostało bez opieki.

Przew.: Czy Borowska mówiła wyraźnie o samobójstwie?

Sw.: O osieroceniu dziecka była mowa przy sposobności zwierzenia się z zamiarem samobójstwa. Borowska mówiła, że nie chce nawiązywać dalszych stosunków z Lewickim. Gdy ją raz Lewicki pocałował, Borowska powiedziała: „Kochanką twoją nie będę.”

Przew.: Czy Lewicki powiedział: „Ja też tego nie żądam”.

Sw.: Tego nie pamiętam.

Przew.: P. Borowska mówiła, że przyznała się przed mężem do stosunków z Lewickim.

Sw.: Tak. Mąż miał powiedzieć, że mógłby jej przebaczyć, gdyby następstw nie było.

Przew.: Po przebaczeniu, mąż wzywał p. Borowską do powrotu do Lwowa. Ona zwlekała.

Sw.: Tak; ja prosiłam, aby została na moim ślubie.

Bor.: W dzień zamierzonego odjazdu otrzymałam list od Lewickiego, proszący, abym nie odjeżdżała bez zobaczenia się z nim. (Do świadka): Tyś mi powiedziała, że mu tego nie zrobisz.

Przew.: Pani czytała listy Lewickiego do Borowskiej?

Sw.: Najwyżej kilka; były nacechowane życzliwością dla Borowskiej.

Przew.: Pani widywała się we Lwowie z Lewicką, po wyjeździe tam po ślubie. Borowska przyjechała tam także. O co panią prosiła?

Sw.: O przechowanie listów Lewickiego; Borowska bała się, aby mąż tych listów nie zobaczył.

Borowska (do p. R.): Ile czasu spędził Lewicki u mnie i jak się zachowywał?

Sw.: Tak.

Przew.: Czy Borowska wiedziała o tem?

Sw.: Przypuszczam. Lewicki chciał wziąć rozwód z żoną i ożenić się ze mną. W tej mierze miał kilka projektów. Chciał wyjechać do Chorwacji i tam naturalizować się. Później chciał wyjechać do Królestwa. Wreszcie oświadczył, że żona zgadza się na rozwód i że obejdzie się bez wyjazdu.

Przew.: Czy Lewicki nie mówił, że Borowska jest zazdrosna o panią?

Sw.: Nie uważałam jej za rywalkę.

Przew.: Lewicki podobno żalił się przed panią, że go Borowska nachodzi.

Sw.: Tak jest; opowiadał mi, jaka to gwałtowna kobieta. Mówił mi, że raz w noc przyszła do jego mieszkania i pukała do drzwi, a potem do okna sypialni, które wychodzi na ganek. Nie chciał otworzyć na pukanie, bo domyślał się, kto to. Borowska nie dopukawszy się u okna, poszła do drzwi, wybiła w nich szybę, przez otwór w szybę otworzyła drzwi kluczem w nich tkwiącym i weszła do mieszkania. Między Borowską a Lewickim wybuchła wówczas gwałtowna scena. Mimo to wszystko Lewicki mówił, że podziwia jej rozum i konsekwencję. Gdy przyszedł raz do Lewickiego, a nie zastałam go, w szczelinie między drzwiami a ścianą (Lewicki miał zwyczaj, gdy go nie było w domu, pozostawiać w tej szczelinie listy do swych znajomych), znalazłam kartkę ze słowami: „Uciekam przed Borowską, będę w kawiarni Hissa”. Poszłam tam i czekałam godzinę. Nie doczekawszy się Lewickiego wyszłam i powróciłam po upływie godziny znowu. Zastałam go już wówczas i robiłam mu wyrzuty, że musiałam tak długo na niego czekać. Lewicki był błądliwy i zmęczony; tłumaczył się, że musiał zmylić ślady Borowskiej.

Opowiadał, że otrzymał kartkę ze Lwowa z doniesieniem, że Borowska po to przyjeździe dnia 1 maja do Krakowa, aby zastrzelić Daszyńskiego. „To egzaltowana histeryczka, dodał, gotowa to uczynić, a potem powiedzieć, że ja, z nienawiści do partyi, namówiłem ją do tego”. Innym razem opowiadał mi Lewicki o następującej scenie. Borowska przyszła do niego o godzinie 4 popołudniu. Lewicki zajęty wówczas klientami, poprosił ją, aby przyszła nazajutrz. Po dwu godzinach Borowska atoli przyszła znów i tłumaczyła się, że żąda zwrotu fotografii. Lewicki fotografię tę odnalazł i zwrócił jej, a w końcu katagorycznie ją zapytał, czy jeszcze sobie czego życzy? Borowska odpowiedziała: nie! A więc chodźmy! odparł Lewicki. Wyszli razem i szli po schodach. Nagle Borowska oświadczyła, że coś zapomniała. Lewicki zapytał ją, co zapomniała, czy torebkę, czy chustkę, ale Borowska nie nie odpowiadała, tylko żądała, aby Lewicki dał jej klucz od mieszkania, a ona sama weźmie sobie rzecz zapomnianą. Lewicki klucza nie dał, a opowiadając o tem świadkowi, uderzył silnie pięścią w stół.

Przew.: A teraz przystępujemy do krytycznego wieczoru. Lewicki dnia 4 czerwca był wieczorem u pani?

Sw.: Telefonowałam do niego, aby dowiedzieć się, czy przyjdzie, bo często był zajęty. Zdziwił mnie uroczysty ton jego odpowiedzi, zakończył bowiem słowami: „Całuję rączki pani dobrodziejki”. Zapytałam co znaczy ten ton solenny; odpowiedział tylko: „Jest właśnie u mnie!” Opowiadał mi później, że Borowska wtargnęła do jego sypialni.

Przew.: Czy opowiadał także pani o podareniu jego fotografii?

Sw.: Tak, ale to stało się wcześniej 2 lub 3 czerwca. Wieczorem, dnia 4 czerwca, był wesół, bawił się psem, zapraszał na rozprawę redaktora Dąbrowskiego, którego bronił w procesie z jednym z młodszych artystów teatru. Opowiadał, że będzie to zajmująca rozprawa z powodu zeznań świadka p. Jasieńskiego, którego artystyczne krytyki mają być rozpatrywane. Odpowiedziałam mu, że nie mogę przyjść na rozprawę, bo muszę wyjechać do Warszawy.

Przew.: A jakie miał plany na najbliższą przyszłość?

Sw.: Wkrótce miał jechać do Wiednia, a potem zamierzał udać się ze mną do Truskawca.

Przew.: A wtedy wieczorem był wesół?

Sw.: Bardzo wesół.

Przew.: A gdyby się był miał spotkać tego wieczoru z Borowską, czy byłby powiedział?

Sw.: Przypuszczam, że tak. Zresztą miał zamiar zmienić mieszkanie, tak, aby jego mieszkanie prywatne było oddzielone od kancelaryi i aby klienci jego, przychodzący do kancelaryi, nie mieli styczności z jego mieszkaniem prywatnym. Przez ten alembik — mówił — i Borowska się nie dostanie.

Przew.: Kiedy wieczorem wyszedł od pani?

Sw.: O godz. pół do jedenastej.

Przew.: Tam, gdzie pani mieszka są przed mieszkaniem planty i krzewy?

Św.: Tak.

Przew.: Czy oglądała pani gąbkę u Lewickiego?

Św.: Tak. Gąbka ta wisiała na umywalni. Była biała i czysta, wiem o tem, bo bawiłam się często z psem. Kiedy po wypadku przesłuchiwałam mnie w mieszkaniu Lewickiego, znalazłam ją w kuchni na drzwiach od wycieru czarną i zbrudzoną.

Przew.: Jak pani wiadomo, znalazł zęby Lewickiego w szklance. Czy Lewicki tak nie uważał na formy, że wyjąłby je przy obecnej osobie?

Świadek: Absolutnie nie. Dbał bardzo o formy, był aż nadto troskliwy o swe exterior.

Przew.: Pani była we czwartek w mieszkaniu Lewickiego. Gdzie wtedy znajdowała się fotografia pani?

Św.: Na stoliku obok łóżka; dwie fotografie Lewickiego, przeznaczone dla mnie, leżały na pianinie.

Przew.: Podczas rewizji nie znalazł żaden. Pani nie przypuszcza, aby Lewicki popełnił samobójstwo?

Św.: Ani przez jedną chwilę...

Przew.: Co pani wie o sprawie ze Szepepańskim?

Św.: Lewicki nie sobie z niej nie robił. Był wesół przez cały wieczór i obiecywał dzieciom, że jeżeli rozprawa prędko się skończy, przyjdzie o 2, a jeśli późno, o 6 wieczorem.

Przew.: Czy ma pani jeszcze co do powiedzenia?

Św.: Proszę mnie pytać, a odpowiem na pytania.

Przew.: Co wisiało nad łóżkiem Lewickiego?

Św.: Obraz Matki Boskiej i głowa Chrystusa, którą bardzo cenił, gdyż znalazł ją na grobie ojca swego. Wzywał jej właściciela, a gdy nikt się nie zgłosił, unieśli ją u siebie i przywiązywali do niej wielkie znaczenie. Pod obrazem wisiała lampa, ale raczej ku ozdobie, gdyż paliła się rzadko kiedy.

Przew.: Lewicki, jak twierdzi p. Borowska, miał się z nią zejść przed 10 wieczorem na Błoniach pod Sokolem...

Św.: Nie sądzę. Uważam za wykluczone, aby wyznaczył jej schadzki tego wieczoru. Miałam we czwartek przeczuć jakies i ostrzegałam go przed Borowską; powiedziałam, że tak, jak podarła jego fotografię, tak samo może go zabić. Lewicki zaprzeczył temu. Na ulicy, mówił, strzelać nie będzie z obawy, aby kogo niewinnego nie zranił, a u siebie w biurze nigdy nie będzie rozmawiał z nią w cztery oczy, lecz zawsze będzie miał kogoś z personelu kancelaryjnego.

Prokurator dr. Marowski: Pani powierzyła prowadzenie swych spraw Lewickiemu?

Św.: Tak.

Prokur.: Czy to były sprawy zawile, czy proste?

Św.: I tak i nie!

Wotant st. r. Jasiewicz: Czy pani nie pytała Lewickiego krytycznego wieczoru, gdy był u pani, dlaczego przed chwilą tak poważnie telefonem z nią rozmawiał?

Św.: Nie pytałam. On także nie wspominał o tem.

Prokur.: Gdzie leżały akty spraw pani, oddanych Lewickiemu?

Św.: Na stoliku przed łóżkiem.

Prokur.: A gdzie znajdowały się, gdy była pani we czwartek u Lewickiego?

Św.: Były w gabinecie.

Prokur.: Czy będąc u pani ostatni raz na herbacie, nie mówił, że odchodzi wcześniej, bo ma się z kimś spotkać?

Św.: Zdaje się wspominał ogólnikowo, że dzisiaj jeszcze ma się zobaczyć z p. Bylickim.

Adw. Kłębkowski: Wieczór z dnia 3 na 4 czerwca spędziła pani razem z Lewickim?

Św.: Tak jest. Byliśmy na bardzo dalekim spacerze, potem już późno na kolacji u Pollera. Wreszcie poszłam do niego na chwilę, a koło godziny 3 nad ranem wróciłam do domu. Był już brzask.

Adw. Kłębkowski: Kiedy pani wróciła do domu? Czy Lewicki odprowadził panią do domu?

Św.: Był już brzask. Odprowadził mnie częścią drogi, potem wzięłam dorożkę.

Adw. Kłębkowski: Pani często przebywała z Lewickim, więc zapewne znała dokładnie jego usposobienie?

Św.: Owszem, spotykaliśmy się często, chodziliśmy na dalekie spacery, do teatru.

Adw. Kłębkowski: Czy Lewicki mówił kiedy o samobójstwie?

Św.: Raz mówiliśmy o samobójstwie pewnego młodego człowieka. Lewicki wówczas powiedział: Samobójstwo jest rzeczą głupią. Odebranie sobie życia nie daje wyjścia z sytuacji, a nawet szkodzić może, bo po śmierci można o zmarłym wszystko mówić.

Adw. Kłębkowski: Czy owego wieczoru Lewicki był przygnębiony?

Św.: Nie. Był wesół, a gdy mówiąc o urządzeniu swego przyszłego mieszkania

powiedział, że jedna ściana pozostanie pusta, bardzo ucieszył się, gdy córka moja powiedziała, iż można tam powiesić „Kurki“ (obraz) z kancelaryi. Z zadowoleniem wspominał o swym wyjeździe do Wiednia, a następnie do Truskawca.

Adw. Kłębkowski: Proszę pani, czy by pani nie była łaskawa wyjaśnić, kiedy przyszło między panią a Lewickim do większego zbliżenia?

Przew.: Na to pytanie wolno pani odmówić odpowiedzi.

Św. (po namyśle): Co do tego odwołuję się do listów Lewickiego, które panu wręczyłam celem złożenia w aktach sądowych.

Adw. Kłębkowski: Co znalazł na pianinie w miejscu zabranych fotografii?

Św.: Kilka fotografii kobiecych, wyjętych zapewne z albumu.

Dr. Szalay zadaje p. Tyszkiewiczowej zapytania o szczegóły, dotyczące krytycznej nocy. Borowska przechyla się ku niemu i poddaje mu jakiś szczegół.

Dr. Szalay: Czy pani nie wiadomo, czy Lewicki spał kiedy na sofie?

Przew. (do obrońcy): Znowu głupstwa, które nie należą do sprawy...

Dr. Szalay (podniesionym głosem): Protestuję przeciwko takiemu traktowaniu obrony. W takich warunkach zrzekam się obrony (zdejmuje gwałtownym ruchem togi i rzuca ją na stół).

Przew.: Te szczegóły nie wyjaśniają sprawy, lecz przedłużają tylko...

Dr. Szalay (bez togi): Przeciwnie. Zwłaszcza, że pytam o to na żądanie oskarżonej. Jako obrońca mogę zapytywać o to, co uważam za potrzebne, ale równocześnie muszę też domagać się wyjaśnienia tego, co sama oskarżona uważa za przydatne dla swej obrony.

Bor.: Zarzucają mi, że zastrzeliłam skrytobójczo Lewickiego, leżącego na kanapie, a tego szczegółu nie wolno stwierdzić.

Przew.: Kto zarzuca?

Bor.: Powiedziano wyraźnie w akcie oskarżenia. Konsekwentnie dąży się tu do wpojenia tej opinii.

W dalszym konflikcie między przewodniczącym a dr. Szalayem, powiada ten ostatni:

— Stwierdzam znowu, że p. przewodniczący nie wie, co mówi.

Przew.: Zwracam uwagę p. obrońcy po raz wtóry na jego słowa. Będę musiał zwrócić się do trybunału.

Dr. Szalay: Proszę to zaraz uczynić.

Przew.: Proszę zapisać, że powtórnie upomniałem pana obrońcę.

Między Borowską a przewodniczącym toczy się dalej dyskusja o tem, czy Lewicki spał na kanapie.

Przew.: Sama pani mówiła, że kanapa była posłana. A przecież kto jest w nocnej koszuli, nie wybiera się chyba na spacer (śmiech na sali).

Św. hr. Tyszkiewiczowa: Czy Lewicki spał na sofie, nie wiem. Kiedyś, gdy przyszedł do niego, zobaczyłam, że leży w ubraniu na łóżku. Zwróciłam uwagę, że lepiej może byłoby położyć się na sofie. Lewicki odpowiedział, że sofa jest niewygodna, bo za miękka.

Dr. Kłębkowski: Borowska twierdzi... Bor.: Proszę stanowczo nazywać mnie oskarżoną, obwinioną lub panią Borowską, lecz nie Borowska. Do odpowiedniego traktowania na tej sali mam chyba prawo.

Przew.: P. Borowska ma zupełną słuszność. P. Borowska jest dopiero na ławie oskarżonych, choć pod ciężkim zarzutem, więc ma prawo żądać, aby ją odpowiednio traktowano.

Dr. Kłębkowski: A więc Borowska... pani Borowska mówiła, że Lewicki nie zajął się tak, jak był powinien, jej sprawa i miał pewne wątpliwości co do sprawy z Haackem.

Bor.: Nie mówiłam tego, lecz powiedziałam, że czułam żal do Lewickiego, że nie brał mnie w obronę przed świadkami, którzy opowiadali o mem życiu prywatnym, lecz zachował wszystko do mowy końcowej, zamiast dopomóc mi. Wówczas zasiadałam pierwszy raz w sądzie, nie wiedziałam, jak się bronić, potrzebowałam pomocy.

Św. hr. Tyszkiewiczowa: Tak. Lewicki żalił się przedemną, że pani Borowska nie udzieliła mu dostatecznych informacji i że nie wiedział, iż takie sprawy skandaliczne wyjdą na jaw. Żalił się także, iż p. Borowska zaskoczyła go ciężkimi zarzutami, jakich nigdy byłby się nie spodziewał.

Przew.: O tem była już mowa.

Obr. dr. Szalay: Proszę o dopuszczenie świadków: dr. Adama Rydla na stwierdzenie faktu, że w Przemyślu, młody człowiek, p. Dobrowolski, prowadził tańce przez całą noc, bawił się dobrze, a nad ranem zastrzelił się; następnie proszę o zawezwanie prof. dr. Napoleona Cybulskiego, fizjologa i dentystę na okoliczność, że wszyscy ludzie, noszący sztuczne zęby, po przyjęciu do domu, starają się od nich uwolnić, bo im

przeszkadzają i że rozbieranie się od tego zaczynają.

Przew.: Panie obrońco o tem wszyscy wiedzą! (Wesołość na sali).

Dr. Szalay: Przepraszam, że o tem nie wiedziałem; niestety mam jeszcze zdrowe zęby; na nieprzyjemności noszenia sztucznych zębów mało się rozumiem.

Na tem rozprawę o godzinie 3 popołudniu przerwano.

Po rozprawie zrobiło się Borowskiej słabo, przyniesiono więc jej poduszkę, na której Borowska wsparła głowę przez pewien czas odpoczywała, bo odprowadzenie jej było niemożliwe. Publiczność pozostała w sali i z pewnem przygnębieniem przypatrywała się oskarżonej, zwłaszcza panie z galerii. Później w towarzystwie dozorczyń poszła Borowska do poczekalni, dokąd wezwano lekarzy, którzy pospieszyli jej z pomocą.

* * *

Kraków, 18 stycznia. Dzisiejszą noc przepędziła Borowska bezsennością. Przed 9 rano przyniesiono ją do sali sądowej na dalszy ciąg rozprawy. Przy wejściu zemdląca. Stan zdrowia nie pozwolił na prowadzenie dalszej rozprawy, wskutek zarządzenia lekarzy przewodniczący zaniechał dalszego jej prowadzenia. Dalszy ciąg jutro o 9 rano.

Znawcy fachowi orzekli, że plamy na albumie znalezionym w mieszkaniu Lewickiego nie pochodzą z krwi.

Kapelan więzienny prosił wiadomość podaną przez niektóre dzienniki, jakoby w nocy miał senne widzenia i na ich skutek chciał spieszyć z wiatkiem do celi Borowskiej. Jest to choćby z tego względu niemożliwe, iż mieszka nie w domu więziennym, lecz w klasztorze, który jest całą noc zamknięty.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ciągnięcie losów. Z Wiednia donoszą: W ciągnięciu losów Salma padła główna wygrana w kwocie 84.000 koron na nr. 26.137.

Przy ciągnięciu 2 pr. losów serbskich z r. 1881 padła główna wygrana 80.000 koron na sery 4.247 nr. 15, a przy ciągnięciu serbskich losów tytoniowych główna wygrana 100.000 koron na sery 6.046 nr. 17.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął na ogólnych posłuchaniach w Burgu wiedeńskim dnia 17 b. m. między innymi: posła i pełnomocniczego Ministra Tadeusza hr. Koziembrodzkiego, członka Izby panów Rudolfa hr. Baworowskiego, starszego radę górniczego Ferdynanda Jastrzębskiego, posła do Rady państwa, starszego radę górniczego Jana Zarnińskiego i i.

— W Sejmie pruskim p. Hirsch uczynił wniosek o wprowadzenie powszechnego i tajnego prawa głosowania do Sejmu. Dalszą dyskusję budżetową odroczone do dzisiaj.

— Parlament Rzeszy niemieckiej obradował wczoraj nad interpelacją centrum w sprawie ubezpieczenia urzędników prywatnych.

Sekretarz stanu Delbrück wskazał na trudności techniczne, z powodu których sprawę odroczone, ale rząd będzie dalej się nią zajmował.

Następnie obradowano nad interpelacją w sprawie poparcia robotników tytoniowych, pozbawionych pracy.

— Dzienniki belgradzkie donoszą, że między ks. Jerzym, królem a rządem doszło do umowy, według której ks. Jerzy nie opuści kraju, lecz wstąpi do wojska i zrzeknie się swych apanaży.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 stycznia. (Tel. prywat.). Dziś rano w sali Rady miejskiej odbył się dalszy ciąg prac komisji w sprawie zabezpieczenia Krakowa przed powodzią. Członek komisji Niewiadomski przedłożył uzupełnione plany Namiestnictwa, w których uwzględniono postulaty gminy krakowskiej, postawione podczas ostatniej powodzi.

Wiedeń, 18 stycznia. (Tel. prywat.). Najj. Pan nadał profesorowi Uniwersytetu we Lwowie dr. Bronisławowi Kruczkiewiczowi i prof. Uniwersytetu w Krakowie dr. Augustowi Wiktorowi Witkowskiemu, orderzy Żelaznej Korony III klasy.

Najj. Pan nadał profesorowi Uniwersytetu we Lwowie dr. Gustawowi Roszkowskiemu i profesorowi Uniwersytetu w Krakowie dr. Wilhelmowi Creizenachowi, tytuł i charakter radców Dworu.

Najj. Pan nadał radcy Rządu profesorowi Aleksandrowi Barwińskiemu, tytuł radcy Dworu.

Wiedeń, 18 stycznia. Najj. Pan przyjął wczoraj na audyencji specjalnej P. Ministra spraw zagr. hr. Aehrenthala.

Wiedeń, 18 stycznia. O wczorajszej konferencji stronnictw niemieckich donosi korespondencja *Austria*: Na konferencji stwierdzono, że przy rokowaniach w październiku r. z. osiągnięto zupełne porozumienie w tym kierunku, że w kwestyi ochrony narodowej partje niemieckie mają postępować zgodnie. Przytem zastrzeżono sobie późniejsze porozumienie w sprawie wniosku „lex Kolisko“. Obecnie stwierdzono, że ponowne wniesienie tej ustawy w Sejmie dolno-austriackim już ze względu formalnych nie jest dopuszczalne. Uchwalono nadal postępować w kwestiach narodowych zgodnie i wybrano w tym celu stały komitet.

Wiedeń, 18 stycznia. Na posiedzeniu Sejmu dolno-austriackiego p. Hofbauer i tow. zgłosili wniosek w sprawie ustawodawczego zabezpieczenia praw języka niemieckiego, jako wyłącznego wykładowego w szkołach ludowych i wydziałowych Dolnej Austrii. Ponieważ zgłoszenie tego wniosku stoi w sprzeczności z komunikatem ogłoszonym w Koresp. *Austria* o wczorajszym posiedzeniu stronnictw niemieckich, przyszło do ostrych kontrowersyj między wnioskodawcami a chrześ. społecznymi.

P. Hofbauer uzasadniał swój wniosek tem, że po sankcyonowaniu ustaw 4 Sejmów w sprawie językowej, w Dolnej Austrii tylko język niemiecki jest wykładowym, przez co zostały też usunięte trudności w sankcyonowaniu *lex Kolisko*.

Następnie uchwalono wybrać drugiego zastępcę Marszałka krajowego.

Budapeszt, 18 stycznia. Pierwszemu dyrektorowi Tow. akcyjnego dla zakupu paszy wytoczono śledztwo, bo stwierdzono, że Towarzystwo to podawało fałszywe bilanse i wykazywało znaczne zwyki, wskutek czego podwyższyło kapitał akcyjny z początkowych 50.000 koron na 500.000 koron.

Madryt, 18 stycznia. Dzienniki donoszą, że w mieszkaniu pewnego byłego deputowanego, członka wysokiej arystokracji, znaleziono warsztat do wyrabiania fałszywych pieniędzy.

Nowy gabinet węgierski.

Wiedeń, 18 stycznia. Dziś rano o godzinie 10 przyjął Najj. Pan na audyencji b. węg. prezesa ministrów Wekerlego i b. członków jego gabinetu.

O godz. 11 zjawili się na audyencji członkowie nowego gabinetu z Khuen-Hedervarym na czele i złożyli przysięgę. Uczestniczył w tem P. Minister wspólnego skarbu hr. Burian. Przysięgę złożyli kolejno Hieronimi Karol (minister handlu), hr. Serenyi Bela (minister rolnictwa), dr. Szekely Franciszek (minister sprawiedliwości), gen. Hazay Samuel (minister honwedów), dr. Lukacs Władysław (minister finansów).

Prezydent ministrów Khuen-Hedervary przyjęty został na audyencji specjalnej po zaprzysiężeniu.

Wybory w Anglii.

Londyn, 18 stycznia. Do godziny 11 w nocy wybrano 68 unionistów, 55 liberałów, 10 z partji pracy, 13 nacjonalistów. Unioniści zyskują 25 mandatów, liberali 7, partja pracy 1. W City londyńskiej wybrano Balfoura i unionistę Banbury'ego.

Londyn, 18 stycznia. Do 1 w nocy wybrano ogółem 92 unionistów, 77 liberałów, 16 z partji robotniczej, 13 nacjonalistów. Unioniści zyskali 37 mandatów. liberali 7, partja robotnicza 1.

Polożenie w Rosyji.

Petersburg, 18 stycznia. (Tel. prywat.). Przedstawiciele ministerstwa skarbu odmówili współdziałania w zjeździe antialkoholizmem, gdyż ministerstwu temu zarzucono potajemną sprzedaż trunków, a postępowanie rządu w sprawie monopolu wódeczanego nazwano na zjeździe przestępstwem. Zagrożono prezydium zjazdu, że w razie ponowienia się ataków na rząd, zjazd będzie rozwiązany.

Petersburg, 18 stycznia. (Tel. prywat.). Rząd postanowił wziąć udział w przyjęciu członków parlamentu francuskiego, zjeżdżających tu w lutym.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

CUKIERNIA

WŁADYSŁAWA PODHALICZA Lwów, ul. Akademicka 1. 5.

Poleca na karnawał znakomite **Pączki, Ciasta, Lody, Cukry, Herbatniki i t. p.**

Wszelkie zamówienia na bale, rauty, imieniny, urodziny, wykonuje jak najstaranniej. **Z prowincyi zamówienia odwrotnie.**

NADESŁANE.

Dr. Eugeniusz Doliński

specjalista w chorobach wewnętrznych i dzieci
mieszka obecnie

przy ul. Grodeckiej 1. 26, I. piętro,
obok apteki WP. Jezierskiego.

Telefon Nr. 660.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. B. RENTSCHNER

Lwów, ul. Krakowska 20, I. piętro.

Schorzenia przewłoczne, niudolność,
Kosmetyka (usuwanie włosów z twarzy
i brodawek)

od 2-5 po południu.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w nim nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

WILLA

w Zakopanem

o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całym urządzeniem (także na zimę)

do sprzedania.

Blizsza wiadomość w redakcyi "Gazety Lwowskiej", (od godz. 12-2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 stycznia 1910.

Hotel George'a.

PP. W. Słotwińska z Rossyi, br. J. Konopka z Krakowa, dr. S. Natanson z Kra-

kowa, J. Sobański z Rossyi, J. Gnoiński z Cieszanowa, W. Barański z Łukawicy, W. Rzezycki z Satanowa, K. Sulatycki z Siemianówki.

Hotel Victoria.

P. S. Biederman z Przemyślan.

Hotel „Austria“.

PP. S. Dereville z Rossyi, S. Załęski z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. M. Komarnicki z Jarosławic, S. Kopyński z Tarnopola, J. Jakubowicz z Poryk.

Hotel Francuski.

PP. dr. A. Jurewa z Zaleszczyk, R. Bresa z Rossyi.

Hotel Imperial.

PP. hr. E. Dzieduszycki z Izydorówki, J. Konieczowski z Krakowa.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 stycznia.

I. Akcje za sztukę.

	płaca	żądają
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	680	690
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	415	—
Kol. Lwów-Czern-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	565
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	500

II. Listy zastawne za 100 kor.

	płaca	żądają
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	99 10	99 80
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93 60	94 30
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	100	100 70
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	94 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	96	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	96	—
4 pr. los w 56 lat	93 40	94 10

III. Obligacje za 100 kor.

	płaca	żądają
Gal. fundusz propin. 4 pr. w. a.	97 70	98 40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	101 70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	99 70	100 40
" " 4 pr. (4 em.)	93 20	93 90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93 20	93 90
Pożyczka m. Krakowa	93	93 70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93 80	94 50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90 80	91 50
" " 4 konwen.	93	93 70
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93 50	94 20

IV. Losy.

M. Krakowa po 20 zł. (40 kor.)	110	116
--------------------------------	-----	-----

V. Monety.

Dukat cesarski	11 36	11 48
20 frankówka	19 10	19 25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	254
" " papierowych	254	255 50
100 marek niemieckich	117 50	117 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 stycznia 1909.

	płaca	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94 85	95 05
stezeń-lipiec	94 85	95 05
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98 85	99 05
kwiecień-październik	98 85	99 05

	płaca	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	172 50	176 50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	250	254
" " 18 0 po 100 zł. 4 pr.	326	332
" " 1864 po 100 zł.	326	332
" " 1864 po 50 zł.	326	332
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 25	291 25

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117 50	117 70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94 85	95 05

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95 50	96 50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115 05	116 05
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	456	457 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	119 50	120 50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	94 75	95 75
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95	96

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	104 50	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 15	97 15
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95 40	96 40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	97 10	98 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97 80	98 80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	98 60	99 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	96 50	97 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	96 60	97 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.	96 75	97 75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	96 50	97 50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94 25	95 25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 55	96 55
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95 75	96 75
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116 05	117 05

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta 4 pr.	114 10	114 30
" " w wal. kor. 4 pr.	92 35	92 55
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	156 25	162 25
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	216 25	222 25
" " " 50 zł. (100 kor.)	216 25	222 25

	płaca	żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	94	95
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 25	94 25

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102 25	—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94 30	95 30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100 80	101 80
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	93 80	94 80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 65	98 65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90 70	91 70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	—	—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	233 95	236 95

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	100 50	101 50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95	101 45
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	287	293
" " " 1889 3 pr.	274 30	280 35
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101 75	—
" " " 4 pr.	94	95
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109 65	110 65
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99 25	99 75
" " " 60 l. 4 pr.	93 75	94 75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 10	94 10
" " " 4 pr. los. 41 lat	95	96
" " " 4 pr. stare	96 50	—
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna	100	100 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisyja 42 lat 4 1/2 pr.	99 75	100 75
Banku kr. losy 5 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	93 35	94 35
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 30	99 30
" " " 50 lat w k. 4 pr.	98 55	99 55

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.).

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113 50	114 50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112 75	113 75
Kolej Lwów-Czern-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89 40	90 40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94 55	95 55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102	103
" " " 1890 " 4 pr.	99 75	—

I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25	29
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	528	538
Clary 40 zł. m. k.	236	246
Pożyczka miasta Insbrodu 20 zł.	110	120
Losy miasta Krakowa 20 zł.	104	114
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	79 75	84 75

	płaca	żądają
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	238	—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64 90	68 90
" " węg. tow. 5 zł.	37 75	41 75
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.	70	76
Salma 40 zł. m. k.	—	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	104	114

J. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316 50	317 50
Pesz. Banko handl. 500 zł.	3530	3540
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672 50	673 50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	791 75	792 75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	649	650 50
Gal. banku hip. 200 zł.	683	686
" dla han. i przem. 200 zł.	415	426
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	506 25	507 25
" Austro-węg. 1400 kor.	1777	1787
" Związku (Unionbank) 200 zł.	592 50	593 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	253 50	254 50
Zivnostenska banka 100 zł.	255	255 50

K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441 50	445
" " " akcje zakł. 200 zł.	410	—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5420	5440
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	400	403
" Lwów-Czern-Jassy 200 zł.	557	559 25
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330	340
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1039	1049

L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	789	797
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	813	824
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	753 50	755 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2654	2664
Schodnicy 500 kor.	547	553
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	367	369
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	300	305

M. Wexle.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	240 50	240 75
Paryż za 100 franków	95 52 1/2	95 65
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	254 25	255
Niemieckie banki	117 62 1/2	117 82 1/2
Włoskie banki	95 12 1/2	95 27 1/2
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95 32 1/2	95 50

N. Waluty.

Dukat cesarski	11 38	11 42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19 11	19 14
20-markówka	23 52	23 58
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 60	117 80
Włoskie banknoty za 100 lir	95 15	95 35
Ruble	2 54 3/4	2 55 1/4

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 798/9 (9) (413 3-3)</

Najniższa cena wynosi ad a) 6.426 kor., ad b) 1.147 kor. 9 hal., ad c) 874 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 21 grudnia 1909.

L. cz. E. 1626/9 (4) (502 2—3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 22 stycznia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 odbędzie się licytacja: 1/5 części realności objętej lwh. 73 ks. gr. gm. Plebanówka składającej się z pg. 1191, kultury 5 klasy powierzchni 57 ar 91 m² w niwie „Łoży“.

Jedną piątą część nieruchomości tej wystawiona na licytację jest oceniona na 180 koron.

Najniższa cena wynosi 120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.
Trembowla, dnia 10 grudnia 1909.

L. cz. E. 1305/9 (6) (441 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Kliczka w Krasnem odbędzie się dnia 23 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacja realności objętej lwh. 1591 ks. gr. gm. kat. Krasne Anny Zacharków zam. Mochnańskiej własnej, a za hipotekę dla egzekwowanej wierzytelności służącej wraz z przynależnościami, składającymi się ze szopy drewnianej i drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 27 grudnia 1909.

L. cz. E. 2176/9 (6) (407 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie stowarzyszenia „Samopomoc“ w Lubaczowie odbędzie się dnia 21 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 Niemirowie licytacja połowy realności lwh. 66 gminy Przedmieście obejmującej 6 hektarów 27 ar. 11 m² wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków mieszkalnych i gospodarskich.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1795 kor., przynależności zaś na 495 kor.

Najniższa cena wynosi 1526 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirow, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. E. 3117/ (498)

Na żądanie Uschera Englera w Żabiu, odbędzie się dnia 21 stycznia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 29 licytacja realności lwh. 229 gm. Smodna składającej się z domu i roli.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 1 listopada 1909.

L. cz. E. 2576/9 (7) (497)

Na żądanie Anczla Ratha w Kosowie, odbędzie się dnia 25 stycznia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacja: a) realności lwh. 1090 gm. Pistryń, b) realności lwh. 1095 tejże gminy.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 1637 kor., ad b) na 77 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1091 kor. 34 hal., ad b) 57 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 12 listopada 1909.

L. cz. E. 1894/9 (4) (468)
Edykt licytacyjny.

Dnia 7 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 odbędzie się licytacja: 1. 2/3 z 1/10 lwh. 34 ks. gr. gm. kat. Żniatyn droga domowa całość 116 s.², 2. 2/3 z 1/2 lwh. 107 ks. gr. gm. kat. Żniatyn par. cele budowlane, role, ogród, łąki całość 7 morgów 575 s.² wraz z przynależnościami pod 2. składającymi się z domu, komórki, stajni, piwnicy, stodoły, szpiczlerza.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: pod 1. na 3 kor. 86 hal., pod 2. na 1307 kor., przynależności zaś pod 2. na 596 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi: pod 1. 3 kor. 86 hal., pod 2. 1202 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta można przejrzeć w tut. biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 18 grudnia 1909.

L. cz. E. 2633/9 (15) (490)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Haliezu odbędzie się dnia 8 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 domu Nagelberga licytacja: a) całej realności lwh. 198 gm. Wiktorów stanowiącej gospodarstwa wiejskie; b) całej realności lwh. 203 gminy Wiktorów składającej się z gruntu ornego.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione, a to ad a) na kwotę 2.890 kor., ad b) na kwotę 500 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1.926 kor. 67 hal., ad b) kwotę 333 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości

dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 5 stycznia 1910.

L. cz. E. 3000/9 (7) (489)
Edykt licytacyjny.

Dnia 14 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 35 sądu tutejszego licytacja realności w Stupnicy lwh. 606.

Parcelę budowlaną, dom, stodołę, rolę i łąkę oceniono na 9.447 koron 90 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 6.298 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 47.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 14 grudnia 1909.

L. cz. E. 2096/9 (4) (469)
Edykt licytacyjny.

Dnia 21 lutego 1910 godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 odbędzie licytacja lwh. 28 ks. gr. gm. kat. Cebłów rola 1 morg 136 sążni kwadr.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 770 koron.

Najniższa cena wynosi 513 kor. 34 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 22 grudnia 1909.

L. cz. Nc. V. 132/9 (2) (455)
Edykt.

Wskutek polecenia c. k. Sądu powiatowego S. I. we Lwowie z dnia 16 grudnia 1909 Nc. V. 132/9 (1) odbędzie się w kancelarii podpisanego c. k. notariusza, jako komisarza sądowego we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 3, dnia 24 stycznia 1910 o godzinie 11 przed południem dobrowolna licytacja nieściągniętych pretensji masy konkursowej b. p. Maurycego Laufera łącznie nominalnej wartości 14.825 kor. 10 h.

Przedmiotem licytacyjnej sprzedaży będą wszystkie nieściągnięte pretensje wymienionej masy konkursowej razem wzięte w całości (en bloc).

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 4.447 kor. 53 hal., odpowiadająca 30 procentnej wartości nominalnej wszystkich pretensyj.

Oferty niższe, niżli cena wywołania nie będą uwzględnione.

Bliższych informacji zasięgnąć mogą chęć kupna mający w kancelarii notaryalnej podpisanego komisarza sądowego w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10 stycznia 1910.

Władysław Zawadzki
c. k. notaryusz, jako komisarz sądowy.

Ч. сп. 1306 (6), 1505/9 (5) (481)

Дня 5 лютого 1910 о годині 9-30 перед полуднем відбудуться в низьме означенім суді, комната ч. V. переторги: I. 1/4 части реальності вч. 326 громади Чорнольці Юліяна Моздера с. Гриня власної, складаючої ся з хати і 4 будинків господарських, з парцель буд. і гр. лучного обшару 1 га. 40 ар. 67 м.², з приналежністю складаючою ся з 148 дерев,

II. а) 1/5 части реальності вч. 86 громади Лядька складаючої ся з 7 парц. ґрунтових обшару 2 га. 70 ар. 10 м.²,

б) 1/10 части реальності вч. 131 тойже громади складаючої ся з хати, шопи, оборога і парцелі будовляної в обшарі 2 ар. 88 м.²,

в) 1/5 части реальності вч. 847 тойже громади, обіймаючої п. гр. 1 га. 65 ар. 82 м.² Николи Демянчука с. Костя власних.

Продати ся маючі недвижимоости суть оцнені а то: I. на 600 кор. 25 сот., II. а) 340 кор., б) 37 кор., в) 160 кор.

Найни́зша подача вно́сить: ad I. 449 кор. 50 сот., ad II. а) 226 кор. 67 сот., б) 24 кор. 67 сот., в) 106 кор. 67 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Услови́я переторги і грамоти, відно́сячі ся до недвижимоостей могуті ті, що маю́ть охоту купувати, переглянути в низьме означенім суді комната ч. V. підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпозні́ше на дни судовім, визначенім до переторги, перед переторгом згодо́сити в суді, бо инакше що до недвижимоости самої вже більше не могуті бути підно́мені.

Ц. к. повітовий суд, Відділ V.
Тисьмениця, дня 1 січня 1910.

Konkurs.

L. 65 (375 3—3)
Konkurs.

Celem nadania posady woźnego przy Wydziale powiatowym ogłasza się niniejszym konkurs z terminem wnoszenia podań do 5 lutego 1910.

Ubiegający się o tę posadę ma wykonać:

1. Uzdolnienie fizyczne przy dołączeniu świadectwa lekarskiego;
2. nieprzekroczony wiek lat 40;
3. dowód, że posiada znajomość języków krajowych w słowie i piśmie;
4. zachowanie się pod względem moralnym przy dołączeniu świadectwa.

Pobory są następujące: płaça 1000 k., na ubranie 120 kor., dodatek drożyzniany 200 kor. i mieszkanie. względnie stosowny ryczałt za takowe.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Brody, dnia 5 stycznia 1910.

L. 5322/II. (484 2—3)
Konkurs.

Na posadę ekspedynta przy c. k. urzędzie pocztowym w Odrzechowej z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 23 stycznia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 13 stycznia 1909.

L. 2813 (457 2—3)
Konkurs.

Przy urzędzie miejskim w Grybowie wakuje posada weterynarza z płaçą roczną 1000 kor.

Reflektujący o tę posadę zechcą się zgłosić w terminie do końca stycznia b. r. przyczem wykażać się przynajmniej 3 letnią praktyką zawodową.

Grybów, dnia 14 stycznia.

Burmistrz:
Karol Czaplinski.

L. 6104/II. (503 2—3)
Konkurs.

Na posadę ekspedynta przy c. k. urzędzie pocztowym w Polance wielkiej z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego, który później oznaczony będzie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 26 stycznia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 15 stycznia 1910.

LW. 127.428/09 (504)
Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 570 (pięset siedemdziesiąt) koron z fundacji posagowej s. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych moralnie się prowadzących dziewcząt córki mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszym konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczanek, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które

siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły.

Wiek obliczony zostanie według daty losowania (7 maja bieżącego roku); obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich, sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Zwraca się wszelakoż uwagę, że zawsze dotąd zgłaszała się dostateczna liczba sierót zupełnych, wskutek czego nie było jeszcze wypadku, iżby kandydatka będąca sierotą tylko po jednym z rodziców lub weale nie osierocona została dopuszczona do losowania.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w dniu 7 kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa bez współudziału kandydatek.

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności na imię właścicielki opiekującej i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz z tej fundacji wyposażone zostały, nie mogą się po raz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacji, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, najdalej do dnia 15 lutego przyszłego roku i załączyć do nich:

1. Metrykę chrztu;
2. Świadcstwo moralności;
3. Świadcstwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki;
4. Dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 18 grudnia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 17/9 (2) (152 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Klemensa Treszkiewicza, Julii Treszkiewicz i Zofii Staszko wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawców zagubionego weksla Przemysł den 10 Dezember 1909. Für 460 K. Den 10 März 1910 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre die Summe von vierhundertsechzig Kronen den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Zofia Staszko, Clemens Treszkiewicz in Przemysł. Julia Treszkiewicz m. p.,

Zofia Staszko m. p., Clemens Treszkiewicz m. p.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemysł, dnia 11 grudnia 1909.

L. cz. T. 78/9 (1) (225 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Unii kredytowej we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego wnioskodawcy rzekomo zagubionego weksla z daty Stanisławów 14 maja 1909 na 237 kor. 70 hal. opiewającego a dnia 14 października 1909 płatnego wystawionego i żyrowanego przez Adolfa Viertla a akceptowanego przez Hermana Penzaka w Gorlicach.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego terminu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 16 listopada 1909.

L. cz. T. 98/9 (1) (315 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Filomeny Hryczykowej we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy z daty Kraków 10 października 1896 b. 390.990 wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie a opiewającej na rentę roczną w kwocie 27 zł. 40 ct. płatną wnioskodawczyni po śmierci Władysława Hryczyka.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.
Kraków, dnia 22 grudnia 1909.

L. cz. T. 18/9 (1) (231 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Leona Braciejowskiego, kupa w Krakowie, Grodzka 7 wdraża się postępowanie celem amortyzacji wekslu rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego, wystawionego przez Leona Braciejowskiego, akceptowanego przez Cille Margulies, datowanego Kraków 24 września 1909 opiewającego na 331 kor., płatnego 15 grudnia 1909 w Jarosławiu na zlecenie Leona Braciejowskiego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemysł, dnia 23 grudnia 1909.

L. cz. T. 56/9 (1) (200 1—3)

Edykt.

W stanie biernym pod lk. 520³/₄ we Lwowie położonej, lwh. 458 II. dz. księgi gruntowej gminy miasta Lwowa objętej za-
intabulowane są:

a) przy poz. karty C. 1. prawo zastawu dla sumy 600 złr. mk. z 5 pre. odsetkami od dnia 31 października 1842, tudzież dla obowiązku zwrotu tego kapitału dnia 1 marca 1843 ciążące po połowie powyższej realności przedtem Soni czyli Sary Schmer własnej na rzecz Benziona Rotha,

b) przy poz. k. C. 2. prawo zastawu dla sumy 150 złr. mk. ciążącej na połowie powyższej realności przedtem Soni czyli Sary Schmer własnej na rzecz Jakóba Pinkasa Landaua,

c) przy poz. C. 4. prawo zastawu dla sumy 150 złr. mk. ciążącej na części powyższej realności przedtem Abrahama Schmer własnej z klauzulą § 822 uc. na rzecz Pinkasa Jakóba Landaua.

d) przy poz. C. 7. prawo zastawu dla sumy 144 złr. mk. i większej sumy 200 złr. przy poz. C. 2. prenotowanej, wraz 4 pre. odsetkami od 24 sierpnia 1842 i kosztami sporu 5 złr. 31 ct. mk. ciążącej na połowie powyższej realności przedtem Soni czyli Sary Schmer własnej na rzecz Nissli Katz jako żyrataryuszki Mojżesza Herscha Schreibera zahipotekowanej,

e) przy poz. C. 9. prawo zastawu dla sumy 100 złr. mk. ciążące na połowie powyższej realności na Izaka Schmer po zmarłym Abrahamie Schmer przypadłej i na powyższej realności przedtem Soni czyli Sary Schmer własnej na rzecz masy spadkowej Leiby Brandler a mianowicie Izaka i Feigi Brandler,

f) przy poz. C. 10. prawo zastawu dla sumy 120 złr. mk. ciążące na połowie powyższej realności przedtem na imię Abrahama Schmera zaintabulowanej a następnie w drodze spadku po tymże Izakowi Schmerowi przypadłej na rzecz Dobricha Taubes z klauzulą § 822 uc.,

g) przy poz. C. 13. prawo zastawu dla sumy 250 złr. mk. z większej sumy 600 złr. pochodzącej, a zahipotekowanej na k. C. 1. i 11. powyższej realności oraz sumy 150 złr. mk. zahipotekowanej przy p. 3. i 12. powyższej karty C. z obowiązkiem małżonków Wojciecha i Anny Kossowiczów zapłaćcenia powyższych sum 250 złr. i 150 złr. łącznie 400 złr. mk. zaraz po śmierci Soni Schmer w 4 rocznych ratach po 100 złr. mk. a to

kwoty 120 złr. mk. na rzecz Izaka Kalmana Rebnera, kwoty 120 złr. mk. na rzecz Estery Blume Rebner i 160 złr. mk. na rzecz Hindy Ulrich,

h) przy poz. C. 14. prawo zastawu dla sumy 100 złr. mk. wraz z 4 pre. odsetkami od 3 stycznia 1843 bieżącymi i kosztami w kwocie 2 złr. 20 ct. mk. prenotowanej na części powyższej realności przy poz. C. 9. z adnotacją, że na zaspokojenie tej pretensyi sekwestracji dochodów połowy realności l. k. 520³/₄ dozwolono,

i) przy pozycyi C. 16. adnotacja, że przy sumie 144 złr. mk. w poz. 2. i 7. powyższej karty C. dla Nissli Katz zaintabulowanej sekwestracji dochodów połowy powyższej realności dozwolono,

j) adnotacja przeniesienia sumy 144 złr. mk. z pn. w poz. C. 2. i 7. na połowie powyższej realności dla Nissli Katz zahipotekowanej na rzecz Tauby Bach.

Na wniosek, który przedłożyła Reprezentacya stowarzyszenia „Marbizei Thora“ we Lwowie wdraża się niniejszem postępowanie amortyzacyjne i wzywa się Benziona Rotha, Mojżesza Herscha Schreibera, Jakóba Pinkasa Landaua, Nissli Katz, Izaka i Feige Brandler, Dobricha Taubes, Izaka Kalmana 2 im. i Estery Blume 2 im. Rebner, Hinde Ulrich i Tauby Bach z miejsca pobytu niewiadomych względnie ich prawonabywców i następców, tudzież wszelkie inne osoby, które roszczą sobie jakieś prawa do tych wierzytelności hipotecznych, by w ciągu roku od ostatniego ogłoszenia „Gazecie Lwowskiej“ prawa swe zgłosili, ileż po bezskutecznym upływie tego czasokresu amortyzacya powyższych wierzytelności hipotecznych orzeczoną zostanie.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia Benziona Rotha, Mojżesza Herscha Schreibera, Jakóba Pinkasa Landaua, Nissli Katz, Izaka i Feigi Brandler, Dobricha Taubes, Izaka Kalmana 2 im. i Estery Blume 2 im. Rebner, Hindy Ulrich i Tauby Bach ustanawia się kuratora w osobie p. dr. Jakóba Diamanda, adwokata krajowego we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 2 września 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. E. 2223/9 (9) (500)

Edykt.

Fediowi Korytko synowi Michała ma być doręczoną uchwała z dnia 8 października 1909 i z 24 listopada 1909 E. 1223/9 2—5.

Ponieważ niewiadomo gdzie powyższy przebywa, ustanawia się dlań kuratora adw. dr. Schandera w Rohatynie, który go zastępować będzie aż do jego zgłoszenia się w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 1 stycznia 1910.

L. 159.090 ex 1909.

Obwieszczenie

c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów, dotyczące ustanowienia jezdnego pocztowego na rok 1910.

Jezdne pocztowe od konia i miriametra ustanawia się na rok 1910 następująco:

Zl. 159.090 ex 1909.

Kundmachung

der k. k. galizischen Post- und Telegrafendirektion: betreffend die Festsetzung des Postrittgeldes für das Jahr 1910.

Das Postrittgeld für ein Pferd und Myriameter wird für das Jahr 1910 folgend festgesetzt:

Ч. 159.090 ex 1909.

Оповіщене

ц. к. галицької Дирекції почт і телеграфів в справі устанавлення їздного почтового на рік 1910.

Їздне почтове від одного коня і від миряметра на рік 1910 устанавляє ся як слідує:

W powiatach:	In den Bezirken:	В повітах:	Zu jatzde — Für die Fahrt — За їзду			
			nadzwyczajną mit Extrapost надзвичайною поштою		zwyczajną mit gewöhnlicher Post звичайною поштою	
			K	h	K	h
Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kołomyja, Kosów, Kraków, Krosno, Łańcut, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Nisko, Peczenizyn, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Żywiec, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka	Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kołomyja, Kosów, Krakau, Krosno, Łańcut, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Nisko, Peczenizyn, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Żywiec, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka	Бяла, Бохня, Бжеско, Хшанів, Домброва, Горлиця, Грибів, Ясло, Кольбушова, Коломия, Косів, Краків, Кросно, Ланьцут, Ліманова, Мелець, Мисьленіці, Новий Тарг, Новий Санч, Ніско, Печеніжин, Пільзно, Подгуже, Переворск, Рощиці, Рішич, Живец, Стрижів, Тарнобжег, Тарнів, Вадовиці, Величка	2	51	2	09
Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Lemberg, Lisko, Mościska, Nadwórna, Podhajce, Przemysł, Przemysłany, Rawa ruska, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skalat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów	Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Lemberg, Lisko, Mościska, Nadwórna, Podhajce, Przemysł, Przemysłany, Rawa ruska, Rohatyn, Rudki Sambor, Skalat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów	Бібрка, Богородчани, Борщів, Броди, Бережани, Березів, Бучач, Цшанів, Чортків, Доброміль, Долина, Дрогобич, Городок, Городенка, Гусятин, Ярослав, Яворів, Кадуш, Камінька струмилова, Львів, Ліско, Мостиска, Надвірна, Підгайці, Перемишль, Перемишляни, Рава руска, Рогатин, Рудки, Самбір, Скалат, Снятин, Сокаль, Станіславів, Старий Самбір, Стрий, Тарнопіль, Товмач, Теревовля, Турка, Заліщики, Збараж, Зборів, Золочів, Жовква, Жидачів	2	36	1	97

W wymiarze należytości za stacyjne wozy pocztowego dla pocztyliona i należytości za smarowanie wozu nie zaszła żadna zmiana.
Lwów, dnia 4 stycznia 1910.

In der Bemessung der Gebühren für Stationswagen, sowie im Ausmasse des Postillonstrinkgeldes und Schmirgeldes tritt eine Änderung nicht ein.
Lemberg, am 4 Jänner 1910.

В вимірі належитости за вози стайонні для почтиліона і за смароване воза нема ніякої зміни.
Львів, дня 4. січня 1910.

Seferowicz m. p.

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione w wykazie zwrotne listy polecone i pakiety, których ani adresaci ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Wzywa się przeto uprawnionych, by przesyłki te najdalej w przeciągu roku, licząc od daty niniejszego obwieszczenia podjęli, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocnym upływie tego czasokresu stosownie do okoliczności zniszczone, lub też w drodze publicznej licytacji sprzedane, a kwota ze sprzedaży tej uzyskana przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

WYKAZ

niedoręczalnych listów poleconych zwrotnych i przesyłek za miesiąc
grudzień 1909.

A) Listy polecone.

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
569	938	Brzeżany	Liberacka Józefa	Kraków
570	428	Delatyn	Wichański L.	Tustanowice
571	394	Kołomyja	Nieporany Georg	Węgry
572	524	Lwów 2	Z. M.	Przemysł
573	757	" 2	Bachowski Jan	Bośnia
574	185	Przemysł	Greenwill Nalia	Anglia 1)
575	442	"	Thurtschinowitsch Thea	Jarostaw
582	417	Stanisławów 1	Turteltaub J.	Lwów
585	167	Tarnopol 1	Ferez Wincenty	Drohobycz
586	574	" 1	Krokoszyński Antoni	Kraków
588	282	Złoczów	Waldmann Mojżesz	Radna
590	240	Borzęcin	Sworniońska Anna	Ameryka
591	1052	Kraków 3	Wodzicki hr. A.	Ks. pozn.
592	1605	" 1	Schmidt Józef	Tarnopol
593	1615	" 1	Lech Józef	Ludwinów
594	1897	" 1	Górecki A.	Lwów
595	2512	" 1	Kalman Józef	Węgry 2)
596	2584	" 1	Wodzicki hr. A.	Ks. pozn.
597	2737	" 1	" " "	"
598	2891	" 1	" " "	"
599	2972	" 1	Kozł " Antoni "	Lwów
600	2978	" 1	Pieńkowski Aleksander	Podgórze
601	599	" 2	Akc. Tow. Zakł. kotlar.	Król. polsk.
602	755	" 3	Wodzicki hr. A.	Ks. pozn.
603	910	" 3	Deptuch Józef	Bzyska
604	591	" 5	Wdziękowski Tomasz	Król. polsk.
605	241	" 6	Daniec Franciszek	Podgórze
606	411	" 6	Rack Gustaw	Śląsk pr.
607	453	Medenice	Wołoszczuk Michał	Żąka
609	663	Tarnów 1	Wrona Aniela	Ameryka
613	44	Bohorodczany	Subyna Jan	Zagórze
615	138	Czernichów	Strumieńska Leokadya	Krzyszukowice
619	115	Kuty	Czepycha Michał	Polanki
621	346	"	Bojczuk Iwan	Żabie
622	453	"	Tomaszczuk Wasyl	Kołomyja
623	139	Ropezyce	Czubak Marya	Ameryka
625	238	Skole	Petrowicz Jan	Sanok
627	420	Szczerzec ad Lwów	Sreper Jan	Ameryka
628	490	"	Bürger Luise	"
630	320	Tuchów "	Matuk Franciszka	Ostrawa
631	496	"	Kowalski Józef	Ameryka
634	233	Komarńo	Prek Henryk	Bohorodczany
636	854	Lisko	Muszyński Kiejda	Ameryka
637	883	"	Kolasiński Franciszek	Baligród
640	1710	Brody 1	Holländer Salomon dr.	Horodenka
653	98	Hlibów	Kisil Julia	Ameryka
654	1484	Jarostaw 1	Schmidt Jadwiga	Gumuden
656	376	Kołomyja 1	Przyborowski Aleksander	Majdan
657	408	" 1	Schwarz Hersz	Ameryka
659	591	Kraków 1	Głowacki Jan	Dytkowce
663	2832	" 1	Bąkowska Bronisława	Kraków
664	2917	" 1	Rotmański Stanisław	Ameryka
665	2973	" 1	Marcovec G.	Kraków
667	535	" 3	Broder	Ameryka
680	222	Przemysł 1	Scherber v. Leo	Wiedeń
684	400	Rzeszów 1	Spiren Herman	St. Zjedn.
691	826	Stanisławów 2	Neumann Ernest	Niemcy
692	761	Śniatyn	Zukatyński Mikołaj	Ameryka p.
693	877	"	Sawkiewicz Jan	"
694	871	Tarnopol 1	Eściuk S.	Rosya
695	31	Wojnicz	owik Franciszek	Skrzeców
699	514	Drohobycz	Matezyński Wiktor	Zakopane
701	225	Leżajsk	Traczykiewicz Bronisław	Król. polsk.
702	10	Żukawica	Ferman Jacek	Ameryka
703	486	Nowy Sącz 1	Sauer Chanina	Paszyn
704	230	Parchacz	Wysocki Hryć	Kanada
705	125	Podwołoczyska	Hoffbauer Władysława	Borysław
706	316	Sokal	Maruszczak Jacko	Lwów
707	25	Stryj 1	Goldfrucht Sala	Zniesienie 3)
709	404	" 1	Ciurka Pit	Kanada
716	226	Zakopane 1	Walewski Bolesław	Kraków
724	483	Bolechów	Berger Józef	Wolanka
725	152	Bołszowce	Zubkiewicz Kornel	Prusy
726	165	"	Roźniatowski Stanisław	Wyganka górna
729	298	Czarna k. Pilzna	Zuziak Jan	Stany Zjedn.
731	88	Kończycze	Foretek Eliza	Węgry
735	235	Wieliczka	Rączka Jan Daniec Fr.	Prusy
736	496	"	Jędrzejczak Józef	Ostrawa mor.
739	285	Kamionka str.	Strocki Aleksander	Ottynia
740	62	Kolbuszowa	Kapusta Ludwika	Stany Zjedn.
742	70	Olejów	Wilgocki Grzegorz	Detmol
743	33	Sędziszów	Szeliga Michał	St. Zj.
744	105	"	Ciosek Anna	"
745	42	Trzebinia 1	Heidemann Rd.	Niemcy
747	725	Ustrzyki dolne	Berem Plasner Samuel	St. Zj.
748	265	Sędziszów	Wytrwał Piotr	St. Zj. 4)
752	34	Lwów 1	Błażowska Marya	Śląsk austr.

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
753	54	Lwów 1	Stoklen Lene	Węgry
754	612	" 1	Szczepański Celestyn	Czortków
755	636	" 1	Marynowski Tomasz dr.	Lwów
756	853	" 1	Tyczyński Jan	Podgórze
760	150	Nowy Targ	Bienias Franciszek	St. Zjedn.
761	207	" "	Tyka Józef	"
765	103	Rudki	Chomiak Bohdan	Lwów
773	1968	Kraków 1	Jaworski Jan	Buczacz
775	2631	" 1	Strzyżewska Michalina	Włochy
776	2700	" 1	Szczepańska Stefania	Rvglice
777	2713	" 1	Strzyżewska Michalina	Włochy
778	625	" 2	Bury Jan	Zakopane
779	813	" 4	Chunausky N.	Francya
780	557	" 4	Redakcyja „Słowo i Czyn“	Rosya
781	58	Lwów 17	Stembariski Piotr	Podhajczyki
782	70	Mikulńce	Emmerling Berta	Stanisławów
785	370	Przemysł	L. H. 100	Kraków
786	640	Rzeszów 1	Cieślik Jan	Stany
789	1399	" 1	Schmiel Leopoldina	Kraków
791	135	" 2	Fornal Wojciech	Tyczyn
792	493	" 2	Rosa Jan	Szczurowa
794	761	Stanisławów 1	Pawlikówna Nanna	Warszawa
796	221	" 2	Teicher Max	St. Zjedn.
797	103	Starasól	Żońnir Andrzej	"
800	29	Turka n. Str.	Jägerman Antoni	Lwów
801	99	Zabłotów	Hellerowa Karolina	Rzeplennik biskupi
802	197	Złoczów	Eckhaus Berisch	Libiąz mały
803	70	Krakowiec	Hütter Wilhelm	Dobrowlany
805	278	Zakopane 1	Popławska Zofia	Drohobycz

1) 1 fl. ang.

2) 9 łańcuszków nik.

3) Za zaliczką 7 61 kor.

4) Flaszczyka.

B) Przesyłki.

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
308	268	Przemysł	Landau M	Nowy Sącz

Ilość zwykłych listów 11.391 sztuk.

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 7 stycznia 1910.

L. cz. Cg. I. 448/9 (1) (459)
E d y k t.

Przeciw Janinie z Janowskich Majewskiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Izraela Spiro i tow. pozew o wykreślenie prawa zastawu na kwotę 2866 kor. 66 hal. ze stanu biernego dóbr Falejówka lwb. 66.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencyja na dzień 11 lutego 1910 o godzinie 9 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Janiny z Janowskich Majewskiej ustanawia się pana dr. Gawła adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Janinę z Janowskich Majewską w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sanok, dnia 28 grudnia 1909.

L. cz. Cw. 1774/9 (1) (380)
E d y k t.

Przeciw Janowi Bombas z Podhajec, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Brzeżanach przez Towarzystwo zaliczkowe w Podhajcach pozew o zapłatę 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Pohla adwokata kraj. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,

Oddział II.

Brzeżany, dnia 16 grudnia 1909.

L. Cz. Cw. 1097/9 (2) (379)
E d y k t.

Przeciw Annie Ordon, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handl. w Brzeżanach przez Rachmiela Habera kupca w Knihyniczach pozew o zapłatę 120 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwaney ustanawia się pana dr. Schätzla adwokata kraj. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.

Oddział II.

Brzeżany, dnia 24 grudnia 1909.

L. cz. C. II. 466/9 (3) (451)

W sprawie powiatowej Kasy oszczędności w Trembowli powódki przeciw Ignacemu Nowosadowi pozwanemu o zapłacenie 4 rat amortyzacyjnych po 39 kor. 46 hal. i reszt. kapitału 456 kor. 57 hal. zpn., gdy miejsce pobytu pozwanego jest nieznanne, przeto na wniosek powódki ustanawia się kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Ignacego Nowosada adw. dr. Włodzimierza Zarzyckiego w Trembowli, któremu poleca się strzedz interesów pozwanego w myśl ustawy.

Zarazem wyznacza się termin do dalszej rozprawy na dzień 16 lutego 1910 o godzinie 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 29 grudnia 1909.

L. cz. Cw. 2923/9 (1) (430)
E d y k t.

Przeciw Feliksowi Baumanowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Pinkasa Witaszka pozew o 476 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Feliksa Baumana ustanawia się pana dr. Lindenbauma adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Feliksa Baumana w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy

Oddział II.

Stryj, dnia 29 października 1909.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 8. do 15. stycznia 1910.

Epizootycya	Powiat	Miejsceowości
Wąglik	Bóbrka Przeworsk Śniatyn Tarnopol Zaleszczyki Zbaraż Żydaczów	Sokołówka ob. dw. (1 zagr.); Markowa (1 zagr.); Hańkowce ob. dw. (1 zagr.), Rożnów gm. i ob. dw. (4 zagr.); Konstantynówka (1 zagr.); Winiatyńce ob. dw. (1 zagr.); Łubianki wyższe ob. dw. (1 zagr.), Pieńkowce ob. dw. (1 zagr.); Derzów (1 zagr.);
Nosaczyna u koni	Borszczów Brzeżany Rzeszów Stanisławów Złoczów	Niwra ob. dw. (1 zagr.); Kurzań ob. dw. (1 zagr.); Matysówka (1 zagr.), Zalesie ob. dw. (1 zagr.); Kołodziejówka (1 zagr.), Stanisławów (1 zagr.); Wicyń ob. dw. (1 zagr.);
Świerzb u koni	Cieszanów Czortków Gródek jagiell. Jaworów Stanisławów Tarnobrzeg Tarnopol	Łowcza ob. dw. (1 zagr.); Wygnanka (1 zagr.); Hartfeld (2 zagr.); Rogóźno ob. dw. (1 zagr.); Sapahów ob. dw. (1 zagr.); Chwałowice (1 zagr.); Ostrów (3 zagr.);
Różycy świń	Cieszanów Kolbuszowa Rohatyn Skalat Stanisławów Tarnobrzeg Żydaczów	Horyniec (1 zagr.), Lisie jamy (1 zagr.), Nowe sioło (1 zagr.); Cmolas (1 zagr.); Cześniki (1 zagr.), Hanowce (1 zagr.); Tarnoruda (1 zagr.); Bryń (1 zagr.), Tumirz (2 zagr.); Skopanie (1 zagr.); Dubrawka (1 zagr.);
Pomór świń	Cieszanów Gródek Jagiell. Kałuż Kraków Lwów Rawa ruska Sokal Zborów Żółkiew	Chlewiska (1 zagr.), Lubaczów (1 zagr.); Wiszenka (9 zagr.); Słoboda równiańska (2 zagr.); Dąbie (3 zagr.), Pleszów gm. i ob. dw. (7 zagr.); Grzęda ob. dw. (1 zagr.), Jaryczów stary ob. dw. (1 zagr.); Biała (26 zagr.), Bruckenthal (12 zagr.), Domaszów (2 zagr.), Dyniska (10 zagr.), Dziewięcierz (28 zagr.), Hołe rawskie (48 zagr.), Horodów (23 zagr.), Hrebenne (2 zagr.), Hujcze (2 zagr.), Kamienna góra (6 zagr.), Kamionka wołoska (48 zagr.), Karów (2 zagr.), Korczmin (4 zagr.), Korczów ob. dw. (1 zagr.), Kornie (14 zagr.), Lubyca kame-ralna (4 zagr.), Lubyca kniaże (2 zagr.), Ławry-ków (53 zagr.), Magierów (28 zagr.), Manasterek (5 zagr.), Mosty małe (1 zagr.), Okopy (15 zagr.), Poddebce (4 zagr.), Pogorzelsko (8 zagr.), Potylicz (5 zagr.), Rawa ruska (25 zagr.), Rzeczyca (31 zagr.), Rzeczki (13 zagr.), Staje (4 zagr.), Szczepiatyn (7 zagr.), Ulchówek (5 zagr.), Werchrata gm. i ob. dw. (4 zagr.), Wierzbica (2 zagr.), Wulka mazowiecka (12 zagr.), Zaborze (2 zagr.), Zastawie (3 zagr.), Żurawce (4 zagr.); Bełz (2 zagr.), Dłużniów (10 zagr.), Głuchów (3 zagr.), Góra (6 zagr.), Prusinów (3 zagr.), Przewodów (7 zagr.), Sawczyn (1 zagr.), Sielec (24 zagr.); Białokiernica (5 zagr.); Dobrosin (12 zagr.);
Szelestnica	Grybów Kałuż Rohatyn Tarnów	Polna ob. dw. (1 zagr.); Rypianka (1 zagr.); Łuczynce (1 zagr.); Janowice (1 zagr.);
Wścieklizna	Cieszanów Kraków Podhajce Rohatyn Rzeszów Sokal Stryj Tłumacz Zbaraż Kraków miasto Lwów miasto	Nowe sioło (1 zagr.); Łobzów (1 zagr.); Burkanów; Bursztyn (1 zagr.); Siedliska (1 zagr.); Byszów (1 zagr.); Lubieńce (1 zagr.); Nizniów; Kretowce (1 zagr.); Dzielnica I. i III (2 zagr.); Dzieln. IV. (1 zagr.);

C. k. Namieśtnictwo.

Lwów, dnia 15. stycznia 1910.

L. cz. Cw. 1795/9 (2) (378)

E d y k t.

Przeciw Fewischowi Rozinfeldowi, kupcowi z Kamionki strumiłowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handl. w Brzeżanach przez Izraela Stieberta kupca z Rohatyna pozew o zapłatę 120 kor.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Schenkera adw. kraj. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 28 grudnia 1909.

L. cz. Cw. 42/10 (1) (429)

E d y k t.

Przeciw Izakowi Eigenmachtowi, któ-

rego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez firmę handl. A. E. Zipper pozew o wydanie wekslowego nakazu zapłaty sumy 425 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Baczyńskiego adw. w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje,
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stryj, dnia 8 stycznia 1910.

L. cz. C. X. 4/10 (1) (436)

E d y k t.

Przeciw a) Samuelowi Schohan, b) Leonowi Jonas, c) Henci Brandes, d) Blumie Brandes, e) Majerowi Brandes, f) Berlowi Brandes, g) Gittli z Kitajów Horowitz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Lazara Feuerstein i Myny z Kitajów Feuerstein w Tarnopolu pozew o wykreślenie prawa zastawu i t. d. ze stanu biernego realności lwh. 389 ks. gr. miasta Tarnopola.

Celem strzeżenia praw powyższych z miejsca pobytu nieznanych osób ustanawia się pana dr. Landesa adwokata kraj. w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Tarnopol, dnia 4 stycznia 1910.

L. cz. Cw. 8/10 (1) (428)

E d y k t.

Przeciw Wasylowi Jaciów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Bank dla handlu i przemysłu w Bolechowie pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dr. Aichmüllera adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wasyla Jaciów w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Stryj, dnia 4 stycznia 1910.

L. Prez. 2775 18/9 (458 2-3)

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 21 lutego 1910 o godzinie 8:30 rano się rozpoczynającej, przewodniczącym c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Marceliego Tustanowskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Fryderyka Jakubowskiego, tudzież c. k. radców sądu krajowego Karola Reintera, Leona Bereźnickiego, Jacka Zyborskiego, Jana Turkiewicza, Jana Dębickiego i Maryana Misińskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, dnia 8 stycznia 1910.

L. 1959/09

(424 3-3)

E d y k t.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa tych, którzy roszczą sobie jakiegokolwiek pretensje do kaucyi urzędowej p. Mirona Leszczyńskiego byłego zastępcy c. k. notariusza ś. p. Tomasza Vogla w Podwołoczyskach z tytułu jego urzędowania jako c. k. notariusza, lub jako c. k. komisarza sądownego w Podwołoczyskach i twierdzą, że im na mocy ustawicznego prawa zastawu zapokojenie z tej kaucyi się należy, aby pretensje te swoje w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w tejże c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich pretensje nastąpi bez zezwolenia na wydanie tej kaucyi osobie do tego uprawnionej.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 18 grudnia 1909.

L. Prez. 2797 (18) P/9 (464 2-3)

O b w i e s z c z e n i e.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1910 przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie dnia 21 lutego 1910 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym sądu przysięgłych Jana Żdzary Żdzarskiego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego wyższego Rudolfa Jackowskiego, Atanszego Skobielskiego i radców sądu krajowego Michała Bałtarowicza, Juliana Garlickiego, dr. Zygmunta Mysłkowskiego, Kazimierza Watraszyńskiego i Tadeusza Dyakowskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 11 stycznia 1910.

Kuratele.

L. cz. L. VIII. 10/9 (6) (41 2-3)

Za marnotrawnego uznano Franciszka Pawluskiewicza w Nowym Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Wiśniowskiego w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 13 listopada 1909.

L. cz. IV. 126/86 (28) (13215 2-3)

Teklę Bojko z Kozłowa uznano głupkowatą.

Kuratorem dla niej ustanowiono Marcina Warczaka z Kozłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 30 listopada 1909.

L. cz. L. 69 (6) (78)

E d y k t.

Za chorego na umyśle uznano Macieja Michnika w Kozłowie.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Jezuitę w Woli brzeźnickiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 4 listopada 1909.

L. cz. L. 39 (9) (143)

Za marnotrawną uznano Bronisławę Kłis w Międzybrodziu.

Kuratorem jej ustanowiono Szczepana Kłisia w Międzybrodziu.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 10 grudnia 1909.

Doniesienia prywatne.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obecnie przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbędny. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—

Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—

Telefon 452.

Telefon 452.

Miastowe Biuro
C. k. kolei państw. we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY zestawialne kombinowane-okreżne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości EUROPY z ważnością 60, 90 do 120 dni. =====

BILETY zestawialne w jednym kierunku na niemieckich kolejach z ważnością 45 dni. =====

BILETY kartonowe zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i za granicą. =====

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 5 koron zadatku ===== i podać dzień od którego bilet ma być ważnym. =====

Adres telegraficzny: „Stadtbureau“, Lwów.

BLUSZCZ

NAJWIĘKSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO TYGODNIOWE
DLA KOBIET, LITERACKO-SPOŁECZNE, ILUSTROWANE, PO-
MIESZCZA PRACE PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ LITERACKICH:

artykuły wstępne,
artykuły treści społecznej,
omawiające chwilę bieżącą,
i poruszające najżywotniej-
sze sprawy dotyczące kobiet.

Powieści — Nowele.

**Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych
na ziemiach polskich.**

DODATKI KSIĄŻKOWE w arkuszach, zawierają Powieści i No-
wele znakomitych autorów obcych.

Przez nowel piór najcelniejszych
BLUSZCZ w roku 1910 drukować
będzie powieści:
Kazimierza
TETMAJERA GRA FAL
(początek przygotowane dla nowych
prenumeratorów) M. Wierzbńskiego
„ŚWIĘTY FEN“ i inne.

DZIAŁ KOSMETYKI

Rady i wskazówki zachowa-
nia higieny piękności.

DZIAŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Przepisy kulinarne
i t. p.

Numery okazowe wysy-
lane na żądanie franko
i gratis.

Odrębną część pisma stanowi

DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pi-
smach polskich, który zawiera rocznie przeszło 4000
rysunków najświeższych modeli paryskich: sukien, okryć
i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dzie-
cięciami. — Bielizna. — **Wzory robót kobiecych**,
jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „BLUSZCZ“ dodaje:

26 wielkich tablic krojów,

dających możliwość wykonywania różnych ubiorów i robót
w domu.

Dla zapewnienia sobie powieści pierwszorzędnych
„BLUSZCZ“ ogłasza na 1-go Kwietnia 1910 r.

Konkurs z nagrodą rb. 1000

na powieść obycza-
jową, współczesną.

Prenumeratę przyjmują w Cesarstwie Austriackim: we Lwowie: Główna Ekspedycja „BLUSZCZU“, Pasaż Hausmana 9. W Krakowie: D. E. Friedlein.
Prenumerata „BLUSZCZU“ wynosi kwartalnie koron 5, z przesyłką pocztową koron 6 hal. 60. Adres Redakcji i Administracji „BLUSZCZU“ War-
szawa, Nowy-Świat 41.

50 lat
istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

50 lat
istnienia.

najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie.

Tygodnik Ilustrowany

daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem lite-
rackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

Tygodnik Ilustrowany

zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

W roku bieżącym zamieszcza TYGODNIK najświeższy znakomity utwór Wiktora Gomulickiego:

„CAR WIDMO“

rzecz osnuta na tle stosunków rosyjsko-polskich z czasów Samozwańców.

Kroniki tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

„Galicya w obrazach“

z szczególniejszym uwzględnieniem Krakowa i Lwowa. Stały dział obficie ilustrowany.

Dodatki nadzwyczajne. — Reprodukcje barwne. — Reprodukcje dwubarwne.

Nadzwyczajne premium Jubileuszowe Tygodnika Ilustrowanego.

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Ilustrowany wszystkim swoim prenumeratom bez żadnej dopłaty
12-to tomową Bibliotekę p. t. „CIEKAWY POWIEŚCI“, poświęconą najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, oraz zupełnie bezpłatnie
WIELKIE JUBILEUSZOWE PREMIUM DUCH PRUSKI, cykl kolorowanych kartonów, wykonany przez artystę Wojciecha Kossaka.

Na żądanie wysyłamy tomy (Ciekawe Powieści) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie, za dopłatą za tom 50 hal., to jest kwartalnie
za 3 tomy 1 kor. 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

we Lwowie:

kwartalnie 6 kor. 80 hal., z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie 13 kor. 60 hal., „ „	16 kor. 60 hal.
rocznie 27 kor. 20 hal., „ „	33 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie 7 kor. 20 hal., z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie 14 kor. 40 hal., „ „	17 kor. 40 hal.
rocznie 28 kor. 80 hal., „ „	34 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, dużym
petitem 4 halerze.

OGłoszenie. Nie upoważniłem nikogo z mych oficyalistów do brania materiałów drzewnych lub czegokolwiek bądź innego na mój rachunek, to też żadnego rachunku za któregokolwiek z moich oficyalistów nie płacę. — Artur Zaremba Cielecki, Hadynkowiec.

Lwów, ul. Hetmańska 4
Majwiększy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebra, złota i kamienie.
Złeszenia załatwiać można pocztą i przez korespondencję

Za nadaniem 1 kor.

markami wysyłam franco stamplię kauczukową zawierającą imię, nazwisko i miejscowość.



D. WEISS, rytownik, Lwów,
ul. Karola Ludwika 29
(pasaż Orange).

Ilustrowane cenniki franco.

Dwa pokoje i kuchnia
ul. Grodecka l. 93,
zaraz do wynajęcia.



Kupię

kamienicę nową

solidnie i z wygodami budowaną w śródmieściu lub w dalszych okolicach w pobliżu linii tramwajowej za dopłatą gotówki do 50.000 kor.

— Pośrednictwo wykluczone. —

Zgłoszenia pisemne do biura St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9 pod „Aneri“.



„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwalitne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Rok 1909.

Rok XI.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynе polskie pismo nutowe, poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Na treść zeszytów składają się: nowości klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek oraz skrypty celniejszych melodii polskich, słowem wszystko co może dać w dziedzinie belletrystyki fortepianowej współczesna twórczość polskich i zagranicznych kompozytorów; w dziale literackim: artykuły fachowe, bezstronna krytyka oraz liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Wartość nut naszego rocznika, według cen księgarskich, wynosi przeszło 25 rubli.

Prenumerując „Nowości Muzyczne“ oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przes. poczt. rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. Zeszyt okazowy kop. 60.

Premia dla rocznych abonentów: a) bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina z obrazu Ary-Scheffera i b) pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 50.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Krak.-Przed. 6, telefon 143-15.

AGENCYA DLA GALICYI WE LWOWIE

u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana l. 9.

Póln. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospiesznicami i pocztowymi parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki: (Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires) Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Póln. Niem. Lloyd we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromacie

herbata Congo	kr. 3:20
Souchong	4—
Souchong ziół urzowy	6—
Kajrow	8—
Wyświeki z herbat	2:60
Wyświeki z najlepszych herbat	3:20
za pół kilograma.	



Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzywyknięty wstręt do pi-niędzy. Cały świat obrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne endo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie jako banki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i polkują kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Paniątka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyi. Słupy profesor wyklada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służy, nie żyje co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d. Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyniosłe prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet.

W r. 1910 drukować będzie nową powieść Maryi Rodziewiczówny p. t.

„A T M E“

Głośna i znakomita powieściopisarka Eliza Orzeszkowa, która zaszczycała dotąd pismo nasze cennymi swymi pracami, drukować będzie szereg Listów, rozstrzygających psychologiczne zagadnienia, związane z życiem obyczajowym kobiet naszych.

Specjalne stałe rubryki. — Zdrowie, klejnot życia. — Hygiena dziecka, rady dla matek. Porady prawne — Dział pracy społecznej. — Odkrycia i wynalazki. — Dział ogrodniczy.

Dział gospodarczy, obok zwykłych porad kuchennych. — Kuchnia jarska. — Kuchnia dietetyczna. — Obiady na dwoje.

Dział mód i strojów kobiecych najobficiej w każdym numerze illustrowany według najświeższych wzorów paryskich.

TABLICE Z KROJAMI.

Premium bezpłatne
dwa razy co roku

Kolorowe tablice panoramy

artystycznie wykonane w Paryżu, każda z nich mieścić będzie kilkanaście wzorów, stanowiących przegląd mody, przewidzianej z góry na całe półroczcie.

Na porto premium na prowincję trzeba załączyć do prenumeraty rocznej 1 koronę, półrocznej 50 halerzy.

Prenumerata „Tygodnika Mód i Powieści“ wynosi we Lwowie i na prowincyi rocznie 17 kor. 60 hal., półrocznie 8 kor. 80 hal., kwartalnie 4 kor. 40 hal.

Prenumeratę przyjmuje biuro dzienników

S. Sokołowskiego — Lwów Pasaż Hausmana l. 9.

Na żądanie numeru okazowe gratis i oplatnie.